

WOJCIECH SZYDŁO

**PRZEDSTAWICIELSTWO USTAWOWE  
JAKO FORMA REPREZENTACJI<sup>1</sup>****I. INSTYTUCJA PRZEDSTAWICIELSTWA  
W KONTEKŚCIE KONSTRUKCJI REPREZENTACJI**

Generalną konstrukcją przypisywania określonego podmiotowi skutków cudzych działań, polegających na stanowieniu, zmianie lub zniesieniu uprawnień i obowiązków we własnej sferze prawnej, jest konstrukcja reprezentacji. To dzięki niej istnieje możliwość skutecznego dokonywania działań w zastępstwie i dla innej osoby, choć, co oczywiste, kompetencja reprezentanta do działania wynikająca z tej konstrukcji prawnej wydaje się wtórna w stosunku do pierwotnej kompetencji reprezentowanego, przysługującej mu jako osobie, w której sferze prawnej realizują się lub mają się zrealizować skutki prawne danej aktywności. W sposób ogólny można zatem przyjąć, że z instytucją reprezentacji wiąże się możliwość wykonywania przez jakiś podmiot (reprezentanta) rozmaitych działań w imieniu innej osoby (reprezentowanego). Chodzi więc tu niewątpliwie o takie sytuacje, w których zamiast podmiotu uprawnienia udział w danej czynności bierze zupełnie inny podmiot. Reprezentacja jako konstrukcja prawna stanowi tym samym pewien mechanizm umożliwiający wywoływanie skutków prawnych w cudzej sferze prawnej przez zastąpienie przejawu woli reprezentowanego przejawem woli reprezentanta. Konsekwencją prawną jej zastosowania jest zatem niewątpliwie działanie samego reprezentowanego, co powoduje, że wszystkie skutki prawne takiego działania wystąpią (zrealizują się) nie w sferze prawnej reprezentanta, lecz w sferze wyłącznie zastąpionego<sup>2</sup>. Wynikająca zaś stąd swego rodzaju tożsamość pomiędzy osobą, która dokonuje określonej czynności, a osobą, w której sferze prawnej mają powstać skutki tej czynności, jest konsekwencją występowania zasady autonomii woli podmiotów w kształtowaniu własnych stosunków prawnych, a zakres jej funkcjonowania dotyczy możliwości poszerzenia zakresu działania reprezentowanego, przejawiającego wolę występowania w obrocie prawnym przez reprezentanta<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Niniejsze rozważania zostały opracowane w ramach pracy naukowej finansowanej ze środków na naukę w latach 2007/2008 jako projekt badawczy.

<sup>2</sup> E. Płonka, *Mechanizm łączenia skutków działań prawnych z osobami prawnymi na przykładzie spółek kapitałowych*, Wrocław 1994, s. 35–36.

<sup>3</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, 1.1, *Część ogólna*, Wrocław 1985, s. 728–732.

Aby umożliwić wywoływanie skutków prawnych we własnej sferze prawnej za pośrednictwem innych osób, podmiot tej sfery ma do dyspozycji w ramach konstrukcji reprezentacji pewne instrumenty prawne, wśród których najistotniejszą rolę odgrywa instytucja przedstawicielstwa. Daje temu wyraz zresztą sam ustawodawca, dopuszczając w obowiązującym ustawodawstwie możliwość (ewentualność) skutecznego dokonywania czynności prawnych w zastępstwie osób bezpośrednio zainteresowanych, a więc tych, których mają dotyczyć skutki tych czynności. Można przytoczyć tu choćby treść art. 95 § 1 k.c. dopuszczającego, oczywiście z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie albo wynikających z właściwości czynności prawnej, możliwość dokonywania czynności prawnych przez przedstawiciela. Zatem to przede wszystkim konstrukcja przedstawicielstwa daje możliwość zgodnego z prawem działania w cudzej sferze prawnej, i to, co warto podkreślić, wywierania skutków nie tylko w zakresie stosunków właściwych prawu cywilnemu, lecz także innym gałęziom prawa, jak choćby prawu międzynarodowemu czy administracyjnemu, przy jednoczesnym jednak zachowaniu właściwych dla tych dziedzin specyficznych odmienności. Podejmowane w doktrynie próby opisanie konstrukcji przedstawicielstwa doprowadziły w efekcie do powstania wielu różnych teorii, wskazując na istnienie ostrego sporu co do istoty prawnej przedstawicielstwa w jego ogólnym znaczeniu<sup>4</sup>. Z uwagi na ograniczone ramy opracowania niemożliwe jest wyczerpujące omówienie wszystkich dotychczasowych poglądów ujmujących istotę przedstawicielstwa, niemniej jednak konieczne wydaje się przedstawienie kilku z nich i ukazanie w ten sposób różnorodności możliwych zapatrywań na tę instytucję. Według pierwszej, najstarszej teorii, określanej teorią reprezentowanego, teorią fikcji lub teorią podmiotu interesu, za podmiot podejmujący z prawnego punktu widzenia jakieś działanie należałoby uznać samego reprezentowanego, gdyż oświadczenie woli złożone przez przedstawiciela jest właściwie oświadczeniem woli samego reprezentowanego – akt woli reprezentowanego nie może być zastąpiony aktem woli przedstawiciela. Z takiego założenia – przy posłużeniu się fikcją – można wywieść, że to niewątpliwie jedynie reprezentowany jest uczestnikiem czynności dokonywanej przez przedstawiciela, będącego w tym momencie wyłącznie „nośnikiem” woli reprezentowanego, co w konsekwencji powoduje, że zagadnienia zdolności do czynności prawnych czy wad oświadczenia woli oceniać należy według okoliczności dotyczących reprezentowanego (F.K. von Savigny). Zdarzyć się jednak może, co niewątpliwie należy uznać za słaby punkt tej teorii, że przedstawiciel, podejmując pewne czynności, będzie działał bez wiedzy reprezentowanego, a nawet wbrew jego woli, a mimo to oświadczenie

<sup>4</sup> Por. R. Longchamps de Berier, *Polskie Prawo Cywilne. Zobowiązania*, Lwów 1939, reprint 1999, s. 123; J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963, s. 31 i n.; J. Wyrwisz, *Natura prawna przedstawicielstwa ustawowego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prawo XXIX, nr 107, Wrocław 1969, s. 53–55; J. Krzeziński, *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 6; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, Wrocław 1974, s. 613–614; B. Gawlik, op. cit., s. 743–744; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. II, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2002, s. 456; A. Michalak, *Przedstawicielstwo i pełnomocnictwo*, „Edukacja Prawnicza” 2004, nr 2, s. 29.

przedstawiciela będzie wiązać reprezentowanego. Dlatego też w opozycji do tej koncepcji sformułowana została teoria reprezentacji (R. Ihering), która zakłada, że w razie dokonywania czynności przez przedstawiciela osobą działającą jest przedstawiciel, składający własne oświadczenie woli, tyle że czyni to za reprezentowanego, tzn. w imieniu reprezentowanego i z bezpośrednim skutkiem dla niego. Zatem tylko przedstawiciel oświadcza swoją wolę, jakkolwiek czyniąc to cały czas w imieniu i ze skutkami dla reprezentowanego. W efekcie zdolność do czynności prawnych wraz z problematyką wad oświadczenia woli należałoby oceniać według okoliczności odnoszących się do przedstawiciela, skoro reprezentowany, nie biorąc udziału w czynności, nie składa własnego oświadczenia woli. Ze względu jednak na powstające wątpliwości, dlaczego skutki prawne określonego zachowania spadają nie na działającego, lecz na inną osobę, skonstruowano trzecią, kompromisową teorię, zwaną teorią pośrednią (pośredniczącą) lub teorią woli łącznej (L. Mitteis), według której oświadczenie woli składane przez przedstawiciela jest właściwie oświadczeniem woli zarówno reprezentowanego, jak i przedstawiciela (oświadczenie woli pochodzi od reprezentowanego, lecz przedstawiciel je uzewnętrznia), a powstałe skutki prawne można uznać za efekt ich współdziałania. Za podejmujących działanie należy zatem uważać reprezentowanego wraz z przedstawicielem, a tym samym ocena okoliczności tego działania powinna nastąpić według okoliczności dotyczących łącznie tych podmiotów, zależnie od ich udziału w działaniu. Wydaje się jednak, że opisane współdziałanie przedstawiciela i reprezentowanego możliwe jest jedynie w odniesieniu do pełnomocnictwa, nigdy natomiast nie będzie akceptowane w przypadku przedstawicielstwa ustawowego. Przyjęcie zaś powyższego punktu widzenia oznaczałoby postawienie znaku równości między przedstawicielem ustawowym a pełnomocnikiem.

Ostatecznie, chcąc opisać istniejącą w systemie prawa polskiego instytucję przedstawicielstwa, należy przyjąć teorię reprezentacji, która jednocześnie uznawana jest za wiodącą w doktrynach także wielu innych państw europejskich, gdyż – jak się wydaje – najlepiej zaspokaja potrzeby szeroko pojętego obrotu. Dlatego też istoty przedstawicielstwa należy upatrywać w tym, że przedstawiciel swoim zachowaniem może wywołać skutki prawne bezpośrednio w sferze prawnej reprezentowanego, niejako wkraczając w jej obręb. Oznacza to, że następuje ingerencja w zdolność prawną innej osoby, pojmowaną jako zdolność bycia podmiotem praw i obowiązków, która sprawia, że następuje urzeczywistnienie zdolności prawnej, tzn. nabycie określonych praw i obowiązków. Jednak podmiotem bezpośrednio nabywającym te prawa i obowiązki jest wyłącznie osoba, której zdolność prawna jest urzeczywistniana, nie zaś sam działający, gdyż zrealizowanie jakiejkolwiek zdolności danego podmiotu może nastąpić tylko w sferze tego podmiotu<sup>5</sup>. Pomimo więc że to przedstawiciel podejmuje daną aktywność (działanie), sam nie jest recypientem jego skutków, skoro to osoba, którą repre-

<sup>5</sup> S.K. Rzońca, *Instytucja zarządu w prawie cywilnym a zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, „*Studia Cywilistyczne*”, t. XXXI, Warszawa–Kraków 1981, s. 108.

zentuje, staje się podmiotem praw i obowiązków powstających w efekcie podjętego działania. Przyjmuje się więc, że konstrukcja przedstawicielstwa w swojej istocie przypisuje przedstawicielowi możliwość działania w sensie przejawu woli, natomiast podmiotowi sfery praw (reprezentowanemu) – skutek tego działania<sup>6</sup>. Należy zatem skonstatować, że przejaw woli złożony przez przedstawiciela w imieniu reprezentowanego powoduje takie konsekwencje, jak gdyby działał sam reprezentowany. Takie ujęcie przedstawicielstwa odpowiada właśnie rozwiązaniu legislacyjnemu przyjętemu w art. 95 § 2 k.c., który w swojej treści stanowi, że czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego. Oznacza to, że jeżeli pewna osoba (przedstawiciel) składa w imieniu innej osoby (reprezentowanego) oświadczenie woli i dokonuje tym samym czynności prawnej, to (gdy mieści się ona w granicach upoważnienia przedstawiciela do działania w imieniu reprezentowanego – umocowanie), wywołuje skutki prawne nie dla siebie samej, lecz bezpośrednio na rzecz reprezentowanej przez niego osoby<sup>7</sup>. Przyjając zatem należy, że przedstawiciel działa w imieniu reprezentowanego i na jego rzecz<sup>8</sup>. Wprawdzie przytoczony przepis, mówiąc o czynności dokonanej przez przedstawiciela, nie wspomina o reprezentowanym, jednakże istotne jest tu wyjaśnienie, że czynność ta, jeśli została dokonana w granicach umocowania, pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego. Oczywiście dokonywane przez przedstawiciela w granicach jego umocowania określone działania prawne mogą wyrzucić skutki bezpośrednio dla reprezentowanego, wyłącznie wtedy, gdy przedstawiciel w imieniu reprezentowanego działa w sposób wyraźny lub dorozumiany<sup>9</sup>. Z zachowania przedstawiciela musi bowiem w sposób dość jasny wynikać rola, w jakiej on występuje<sup>10</sup>. Jest to konsekwencją ogólnej zasady wy-

<sup>6</sup> E. Płonka, op. cit., s. 130–131.

<sup>7</sup> S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 611–612; M. Bączyk, *Skutki prawne nieujawnienia pełnomocnictwa*, „Państwo i Prawo” 1975, z. 7, s. 103 i n.; B. Gawlik, op. cit., s. 759–760.

<sup>8</sup> A. Szpunar zauważa, że działanie „w cudzym imieniu” należy odróżnić od działania „pod cudzym imieniem”. Działanie „pod cudzym imieniem” zachodzi bowiem wtedy, gdy dany podmiot podaje się przy dokonywaniu jakiejś czynności za inny podmiot, a skutki prawne takiego zachowania spadają wyłącznie na osobę działającą. Z uwagi więc na występowanie w tym przypadku tylko jednej osoby nie znajdują tu zastosowania przepisy o przedstawicielstwie; zob. szerzej A. Szpunar, *Stanowisko prawne pełnomocnika*, „Przegląd Notarialny” 1949, I.1, s. 73–74.

<sup>9</sup> Podział oświadczeń woli na wyraźne i dorozumiane przeprowadza Z. Radwański. Jego zdaniem wyraźnymi oświadczeniami woli są te, które „przyporządkowują określony sens bez konieczności uwzględniania sytuacji, w których zostały one wytworzone, a więc przede wszystkim chodzi tu o znaki słowne (mówione lub pisane) albo o język gestów (np. pokiwanie głową)”. Natomiast za dorozumiane oświadczenia woli autor uważa oświadczenia wyrażone przez takie typy znaków, które „pełnią funkcję komunikacyjną wyłącznie z uwagi na kontekst sytuacyjny”; por. Z. Radwański, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, Wrocław 1985, s. 568 i n.; idem, *Wykładnia oświadczeń woli, składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław 1992, s. 162 i n.; zob. też L. Moskwa, *Oświadczenia dorozumiane a swoboda formy czynności prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 1, s. 67 i n.

<sup>10</sup> R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania* (oprac. J. Górski), Poznań 1948, s. 128; F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1948, s. 70; zob. A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 71–72; J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 85–86; M. Bączyk, *Skutki prawne...*, op. cit., s. 105;

rażonej także w orzecznictwie, że w cudzym imieniu działa tylko ten, kto ujawnia wobec osoby trzeciej, że zarówno skutki dokonywanej czynności prawnej, jak i rola osoby dokonującej tej czynności mają dotyczyć osoby reprezentowanej (tzw. *contemplatio domini*). *Contemplatio domini* musi być dla osoby trzeciej rozpoznawalne, tzn. musi wynikać z zachowania osoby składającej oświadczenie lub kontekstu sytuacyjnego, w którym to zachowanie następuje. Wystarczające jest jednak dorozumiane wskazanie osoby reprezentowanej (tzw. *contemplatio domini tacita*). Mamy z nim do czynienia wtedy, gdy kontekst sytuacyjny, w którym następuje złożenie oświadczenia, pozwala rozpoznać osobie trzeciej, iż dokonywana czynność (jej skutki, a zarazem rola strony) ma dotyczyć innej osoby niż składająca oświadczenie<sup>11</sup>. Wymaga tego bowiem ochrona interesów osób trzecich, względem których przedstawiciel dokonuje określonych działań, aby było wiadome, w czyjej sferze prawnej powstaną ich skutki. W procesie kontraktowania powinny istnieć przecież ogólne zasady lojalności i rzetelności przedumownej, obowiązujące wszystkich uczestników obrotu cywilnoprawnego, nakazujące informowanie drugiej strony czynności przynajmniej o najistotniejszych okolicznościach zawieranej umowy<sup>12</sup>. Odniesienie do innej osoby skutków działania, a zarazem ukazanie pozycji strony tego działania, by było dla osoby trzeciej rozpoznawalne, musi jednoznacznie wynikać z zachowania osoby składającej oświadczenie lub przynajmniej z kontekstu sytuacyjnego, w którym to zachowanie następuje<sup>13</sup>. Nie wydaje się zatem konieczne wyraźne wskazanie osoby reprezentowanej (z imienia i nazwiska), lecz wystarczy, aby wskazanie to nastąpiło w sposób dorozumiany, choćby przez odpowiedni kontekst sytuacyjny czy zachowanie przedstawiciela, a więc z uwzględnieniem całokształtu towarzyszących okoliczności. Takiemu zachowaniu przedstawiciela daje wyraz art. 60 k.c., który definiując pojęcie oświadczenia woli, stanowi, że „(...) wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, która ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (...)”. Przedstawiciel powinien zatem przynajmniej dać do zrozumienia osobie, wobec której dokonuje określonych czynności, że skutki prawne przez nie wywołane zaktualizują się nie w jego sferze prawnej, lecz bezpośrednio w sferze prawnej reprezentowanego. Wobec braku zaś takiego działania skutki prawne powstaną tylko w osobie przedstawiciela, a nie reprezentowanego<sup>14</sup>, co zależnie od okoliczności może w konse-

M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 491–493; zob. też wyrok SN z dnia 23 października 2001 r., I CKN 323/99, OSNIC 2002, nr 7–8, poz. 94.

<sup>11</sup> Por. wyrok SA z dnia 13 stycznia 1999 r., I ACA 851/98, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2003, nr 4, s. 99.

<sup>12</sup> Tak M. Bączyk, *Skutki prawne...*, op. cit., s. 113; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 143.

<sup>13</sup> Por. wyrok SA z dnia 3 lipca 1992 r., I ACr 323/92, OSA 1993, nr 7, poz. 47.

<sup>14</sup> Jest to pogląd przeważający w doktrynie – por. literaturę zebraną w poprzednich przypisach. Odminną tezę zaprezentował natomiast Sąd Najwyższy w jednym ze swoich wyroków, twierdząc, że „jeżeli pełnomocnik nie powiadomi osoby, z którą zawiera umowę, że działa jako pełnomocnik, umowa nie dochodzi do skutku, brak bowiem wtedy zgody co do osoby drugiego kontrahenta. W takim wypadku osoba, która liczyła na to, że umowa będzie skuteczna, ponosi szkodę i ta szkoda powinna być naprawiona na podstawie art. 103 § 3 k.c.” (zob. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1973 r., III CRN

kwencji spowodować wystąpienie co najwyżej takich skutków, jak w zakresie zastępstwa pośredniego<sup>15</sup>. W literaturze problematyka ta rozważana jest zwłaszcza w odniesieniu do pełnomocnika; mianowicie osobę pełnomocnika, który uzyskał co prawda uprzednio od mocodawcy ważne umocowanie w zakresie pewnych czynności prawnych, lecz zataja przed osobą trzecią fakt działania w cudzym imieniu wraz z osobą mocodawcy, określa się mianem pełnomocnika tajnego<sup>16</sup>. Nieskuteczne w zakresie sfery prawnej reprezentowanego będzie również, co do zasady, działanie przedstawiciela, który dokonując w imieniu reprezentowanego określonych działań, jest jednocześnie drugą stroną czynności – tzw. czynność z samym sobą (por. art. 108 k.c.). Tego rodzaju zachowanie przedstawiciela możliwe jest wtedy, gdy przedstawiciel składa lub odbiera oświadczenie woli z jednej strony w imieniu reprezentowanego, z drugiej zaś strony w imieniu własnym oraz gdy reprezentując obie strony danej czynności, składa lub odbiera oświadczenia woli w imieniu obydwu reprezentowanych stron. Z pojęcia przedstawicielstwa nie da się co prawda wywieść żadnych ograniczeń co do możliwości dokonywania przez przedstawiciela takich czynności, jednak trudno zaprzeczyć, że podjęcie ich może wywoływać poważne zastrzeżenia ze względu na prawdopodobną kolizję interesów przedstawiciela i reprezentowanego lub reprezentowanych stron, skutkując naruszeniem interesów reprezentowanych osób<sup>17</sup>.

Z powyższych rozważań wynika, że tylko jednoczesne wystąpienie dwóch przesłanek, a mianowicie działanie w cudzym imieniu oraz fakt umocowania (czyli posiadanie odpowiednich kompetencji) do takiego działania, daje podstawę do uznania danej osoby za przedstawiciela. Brak któregoś z tych elementów spowoduje zaistnienie jedynie innej formy zastępstwa, nie zaś opisywanej konstrukcji przedstawicielstwa, co niewątpliwie ma wpływ na poziom ochrony przed niekontrolowaną ingerencją w cudzą sferę prawną. Jeżeli więc przedstawiciel dokonuje czynności prawnej w imieniu reprezentowanego, a jego działanie mieści się w granicach przysługującej mu kompetencji, to skutki prawne danej czynności aktualizują się bezpośrednio w sferze prawnej reprezentowanego. Jakikolwiek bowiem działanie przedstawiciela podjęte w imieniu reprezentowanego kształtuje stosunek prawny, którego stroną jest nie on sam, lecz właśnie reprezentowany. Ukształtowanie wspomnianego stosunku prawnego nastąpi w chwili złożenia oświadczenia woli przez przedstawiciela, bez jakiegokolwiek dodatkowej konieczności potwierdzenia przez reprezentowanego jego działania.

77/72, OSNCP 1974, nr 2, poz. 31). Krytyczna glosa do tego orzeczenia: zob. M. Bączyk, „Państwo i Prawo” 1974, z. 12, s. 159 i n. Podobnego zdania co Sąd Najwyższy jest także S. Rudnicki; por. S. Rudnicki, w: S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 400–401.

<sup>15</sup> Tak J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 86; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, I.1, op. cit., s. 618; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 494.

<sup>16</sup> W materii pełnomocnictwa tajnego zob. szerzej M. Bączyk, *Skutki prawne...*, op. cit., s. 103 i n.; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 492–493; zob. też F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, op. cit., s. 70; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, op. cit., s. 136 i n.; J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 86.

<sup>17</sup> S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, I.1, op. cit., s. 620; B. Gawlik, op. cit., s. 169–171A.

Reprezentowany może oczywiście później składać oświadczenia zmierzające do modyfikacji lub ustania nawiązanego stosunku prawnego, jednak względem wcześniejszego oświadczenia reprezentanta będą one miały zawsze charakter wtórny<sup>18</sup>. W tak normatywnie ujętej konstrukcji przedstawicielstwa nie mieści się zastępstwo pośrednie, w którego wyniku zastępca pośredni działa na zewnątrz w imieniu własnym i ze skutkami prawnymi bezpośrednio dla siebie, jak również występowanie organów osób prawnych, ponieważ ich działalność polega nie na zastępstwie, lecz, zgodnie z powszechnie akceptowaną teorią organów, na działaniu samej osoby prawnej<sup>19</sup>. Dotychczasowa analiza konstrukcji przedstawicielstwa pozwala więc jednoznacznie stwierdzić, że polski ustawodawca nie przyjął teorii fikcji, skoro podmiotem działającym jest przedstawiciel, a nie reprezentowany, ani też teorii pośredniej, wskazując *expressis verbis*, że działanie podejmowane jest przez samego przedstawiciela, bez potrzeby jego współdziałania z reprezentantem (por. art. 95 § 2 k.c., który stanowi, że „czynność prawna dokonana przez przedstawiciela (...) pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego”), jednoznacznie stając na gruncie teorii reprezentacyjnej<sup>20</sup>. To zaś, że niekiedy trzeba będzie jednak wziąć pod uwagę także i zachowanie się reprezentowanego, jak choćby w przypadku, gdy mocodawca będący w złej wierze posługuje się pełnomocnikiem dokonującym czynności w dobrej wierze, powołując się tutaj na względy słuszności, można traktować jedynie jako wyjątkowe odstępianie od teorii reprezentacyjnej, a nie jako jej całkowite odrzucenie<sup>21</sup>.

W prawie polskim źródłem kompetencji zobowiązującej przedstawiciela do działania może być wola ustawodawcy lub wola reprezentowanego<sup>22</sup>, co pozwala wśród desygnatów konstrukcji przedstawicielstwa, zgodnie zresztą z treścią art. 96 k.c., wyróżnić bądź przedstawicielstwo ustawowe, bądź pełnomocnictwo<sup>23</sup>. W tych przypadkach, w których o umocowaniu do działania w imieniu

<sup>18</sup> P. Wiechuła, *Przedstawicielstwo ustawowe a pełnomocnictwo*, „Jurysta” 2002, nr 6, s. 10.

<sup>19</sup> S. Rudnicki, op. cit., s. 392–393.

<sup>20</sup> Por. A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 69–71.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 70–71; J. Wyrwisz, *Przedstawicielstwo ustawowe a pełnomocnictwo w polskim prawie cywilnym*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1965, 20 A, Wrocław 1967, s. 85–87; idem, *Natura prawna...*, op. cit., s. 55.

<sup>22</sup> Zob. szerzej L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 453 i n.; A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 59 i n.; J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 17 i n.; S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 381 i n.; J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 164–168; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 616; B. Gawlik, op. cit., s. 736 i n.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2000, s. 336 i n.; W. Gawrylczyk, *Przedstawicielstwo*, „Monitor Prawniczy” 2000, nr 12, s. 762 i n.; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 457 i n.; idem, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2005, s. 337 i n.; P. Wiechuła, *Przedstawicielstwo ustawowe a pełnomocnictwo*, op. cit., s. 10 i n.; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 6, Warszawa 2003, s. 312 i n.; A. Michalak, op. cit., s. 29 i n.; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 235 i n.; S. Rudnicki, w: S. Dmowski, S. Rudnicki, op. cit., s. 395 i n.

<sup>23</sup> W literaturze przedstawia się również inne podziały przedstawicielstwa, jednakże wobec wyrażonego brzmienia art. 96 k.c. wydają się one nie do zaakceptowania. W tym kontekście R. Longchamps de Berier wymienia przedstawicielstwo ustawowe, przedstawicielstwo z woli reprezentowanego oraz statutowe (opierające się na statucie osób prawnych); por. R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*,

reprezentowanego decyduje jego wola, mamy do czynienia z pełnomocnictwem, natomiast wówczas, gdy umocowanie do działania w imieniu reprezentowanego powstaje w przypadku zrealizowania się stanu faktycznego określonego przez przepis ustawy lub wydane na jego podstawie orzeczenie sądu, a więc wynika z pewnych sytuacji prawnych i jest niezależne od jego woli, mamy do czynienia z przedstawicielstwem ustawowym. Okazuje się zatem, że przedstawicielstwo ustawowe jest w zasadzie narzucone, gdyż w przeciwieństwie do zastępstwa opartego na pełnomocnictwie, wola osoby, dla której przedstawiciel taki jest powoływany, nie ma żadnego znaczenia. Poza tym przedstawicielstwo ustawowe ze swej istoty służy do poszerzenia prawnej sfery działania reprezentowanego, gdyż przedstawiciel ustawy może dokonywać na rzecz reprezentowanego czynności, których sam reprezentowany nie może dokonać, pełnomocnictwo zaś służy rozszerzeniu faktycznej sfery możliwości działania reprezentowanego, skoro mocodawca nie może upoważnić pełnomocnika do dokonania czynności, której sam nie może dokonać. Trzeba jednak zaznaczyć, że mówiąc o różnicach pomiędzy przedstawicielstwem ustawowym a pełnomocnictwem, wskazuje się głównie jedynie na odmienności dotyczące ich umocowania<sup>24</sup>. Taki punkt widzenia poparty regulacją ustawową przepisu art. 96 k.c. jest jednak, jak się wydaje, właściwie tylko ogólnym opisem, nieoddającym w pełni istoty prawnej obu tych instytucji<sup>25</sup>. Precyzyjne zaś określenie odpowiedniego charakteru prawnego działania dokonywanego przez przedstawiciela ma ogromne znaczenie praktyczne, w zależności bowiem od tego, czy reprezentację uzna się za opartą na pełnomocnictwie, czy na przedstawicielstwie ustawowym, będzie się do niej stosować różne przepisy<sup>26</sup>. Należy jednakże zauważyć, że pomimo istniejącej różnicy co do źródła powstania stosunku przedstawicielstwa oraz odmienności w zakresie celów tych instytucji, nie zostaje zniweczona jednolita konstrukcja prawna przedstawicielstwa, w ogólnym ujęciu wynikająca z teorii reprezentacji<sup>27</sup>, która w każdym ze wskazanych przypadków opiera się na kompetencji do działania w imieniu i na rzecz reprezentowanego.

Przyjęcie powyższej konstrukcji przedstawicielstwa opartej na teorii reprezentacji sprawia, że przedstawicielowi przysługuje kompetencja do dokonywania na zewnątrz czynności prawnych w imieniu reprezentowanego, wskutek czego po stronie reprezentowanego występuje stan nazwany przez B. Gawlika stanem „związania”, polegający na tym, że reprezentowany nie może zapobiec, w drodze zastosowania środków prawnych, aktualizacji działania mieszczącego się

op. cit., s. 127. Natomiast F. Zoll wymienia przedstawicielstwo ustawowe, sądowe i umowne; por. F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie...*, op. cit., s. 64.

<sup>24</sup> K. Korzan, *Kurator w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1966, s. 18.

<sup>25</sup> J. Wyrwiz, *Przedstawicielstwo ustawowe...*, op. cit., s. 81.

<sup>26</sup> W. Jurcewicz, *Z problematyki reprezentacji spółki prawa cywilnego*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego”, nr 17–18, Warszawa 1982, s. 65.

<sup>27</sup> S. Grzybowski zauważa, że taka jednolita konstrukcja przedstawicielstwa, obejmująca zarówno pełnomocnictwo, jak i przedstawicielstwo ustawowe, możliwa jest tylko na gruncie teorii reprezentacji. Inne teorie, podmiotu interesu oraz pośrednia, nie dają bowiem możliwości uzasadnienia przedstawicielstwa ustawowego osób pozbawionych zdolności do czynności prawnych – zob. S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, 1.1, op. cit., s. 614.

w kompetencji, a zatem powstania w jego sferze prawnej skutków czynności dokonanej przez przedstawiciela w granicach przysługującej mu kompetencji<sup>28</sup>. Dlatego przyjmuje się, że pomiędzy przedstawicielem a reprezentowanym powstaje, czy to ze względu na wolę reprezentowanego zawierającego umowę zobowiązującą do dokonywania określonych czynności (por. art. 98 w zw. z art. 96 k.c., art. 734 k.c.), czy też z uwagi na szczególny przepis ustawy (por. art. 199 k.c., 865 k.c., 866 k.c., art. 29 k.r.o.) lub wydane na podstawie odpowiednich regulacji prawnych orzeczenia sądowe nakładające w pewnych okolicznościach na określone osoby prawny obowiązek działania w imieniu osób reprezentowanych (por. art. 203 k.c., art. 156 k.r.o.), wewnętrzny stosunek upoważnienia<sup>29</sup> (zwany także stosunkiem podstawowym<sup>30</sup>), w którym zamiast uprawnień i obowiązków występuje kompetencja i związanie, rozstrzygające o tym, czy i w jakim zakresie przedstawiciel jest uprawniony i zobowiązany do działania w imieniu reprezentowanego<sup>31</sup>. Odrzucenie koncepcji uprawnień osoby upoważnionej powoduje zaś, zdaniem S.K. Rzońcy, niemożliwość oceniania sytuacji takiej osoby w kategorii praw podmiotowych<sup>32</sup>, gdyż upoważniony nie działa przecież we własnej sferze prawnej, lecz w sferze innej osoby<sup>33</sup>. Gdyby bowiem przyjąć istnienie po stronie upoważnionego prawa podmiotowego do wykonywania działań objętych upoważnieniem, to należałoby uznać, że działania takie podejmowane są w obrębie własnej sfery prawnej uprawnionego. Możliwość działania w sferze prawnej innej osoby nigdy zatem nie może opierać się na prawie podmiotowym, ale jedynie na stosunku upoważnienia<sup>34</sup>. Stosunek upoważnienia jest więc szczególnego rodzaju

<sup>28</sup> B. Gawlik, op. cit., s. 734 i 749; Z. Radwański, w: idem (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. II, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 503; inaczej A. Szpunar, który zamiast konstrukcji kompetencji przyjmuje konstrukcję prawa podmiotowego kształtującego – zob. A. Szpunar, *Udzielenie pełnomocnictwa*, „Przegląd Sądowy” 1993, nr 9, s. 18–20.

<sup>29</sup> Na temat czynności prawnych upoważniających zob. S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 487; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 268; Z. Radwański, w: idem (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. II, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 205–206; idem, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 222.

<sup>30</sup> Z. Krzemiński, *Pełnomocnictwo a tak zwany stosunek podstawowy*, „Palestra” 1970, nr 2, s. 32 i n.

<sup>31</sup> Należy zaakceptować tutaj pogląd, iż stosunek upoważnienia powstaje nie tylko jako rezultat czynności prawnej upoważniającej, lecz także w obrębie innych sytuacji prawnych. Stosunek ten może powstać zarówno *ex lege*, a więc bezpośrednio wynikać z przepisu ustawy, jak i z mocy orzeczenia sądu. Konstrukcja upoważnienia leży zatem u podstaw instytucji przedstawicielstwa w ogólności, a nie tylko pełnomocnictwa czy przedstawicielstwa ustawowego – zob. szerzej B. Gawlik, *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej”, z. 3, Kraków 1974, s. 96 i n.

<sup>32</sup> Tak S.K. Rzońca, *Instytucja zarządu...*, op. cit., s. 124.

<sup>33</sup> Również J. Fabian, rozważając konstrukcję prawną pełnomocnictwa, zauważa, że pełnomocnik „nie działa w swojej sferze prawnej, działa nie *suo iure*, lecz *alino iure*. Jeżeli wynikają dla niego prawa podmiotowe, to nie są one skutkiem umocowania, lecz stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa. Z tego wniosek, że jeżeli sformułowania ustawowe mówią niekiedy o prawie do reprezentacji, to w żadnym razie nie można rozumieć tych sformułowań dosłownie i uważać upoważnień danych pełnomocnikowi za prawa podmiotowe. Można natomiast i należy przyjąć, że pełnomocnik, działając w cudzej sferze prawnej, wykonuje nieraz cudze prawa podmiotowe” – por. J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 71.

<sup>34</sup> S.K. Rzońca, *Instytucja zarządu...*, op. cit., s. 125–126.

stosunkiem prawnym, gdyż wyłącznie z niego wynika możliwość podejmowania działań w sferze prawnej innej osoby. Brak zaś tego rodzaju podstawy prawnej prowadziłby do wystąpienia sytuacji, w której w sposób dowolny można byłoby narzucać osobie trzeciej, bez woli jej ani ustawodawcy, rozmaite prawa czy też obowiązki.

Opisany stosunek upoważnienia decyduje jednak w zasadzie jedynie o prawidłowości działania przedstawiciela wobec reprezentowanego, nie umożliwiając właściwie samego działania, nie czyniąc tym samym nikogo przedstawicielem. Samo zatem upoważnienie do działania, bez dodatkowego umocowania, nie będzie mogło podlegać realizacji, co spowoduje, że nie powstanie stosunek przedstawicielstwa. Aby taki stosunek powstał, potrzebna jest, jak podkreśla E. Płonka, dodatkowa legitymacja przedstawiciela, dająca mu „moc” działania w cudzym imieniu<sup>35</sup>. Stąd też należy podkreślić, iż kompetencja przedstawiciela legitymująca go do działania w imieniu reprezentowanego w stosunkach zewnętrznych powinna określać jego sytuację prawną nie tylko względem reprezentowanego, lecz także względem osób trzecich<sup>36</sup>. To bowiem pomiędzy przedstawicielem a osobą trzecią realizuje się stan faktyczny dokonywanej czynności prawnej, mimo iż jej skutki prawne powstają bezpośrednio w sferze prawnej reprezentowanego. W konstrukcji przedstawicielstwa należy więc odgraniczyć kompetencję w stosunkach zewnętrznych, którą do działania w imieniu reprezentowanego posiada przedstawiciel, przesądzającą o tym, że działanie przedstawiciela w granicach umocowania wywiera takie skutki jak działanie samego mocodawcy, i stosunek wewnętrzny (upoważnienia, podstawowy), zachodzący pomiędzy przedstawicielem a reprezentowanym, który to rozstrzyga, czy w ogóle, a jeżeli tak, to w jakim ewentualnie zakresie, w jakim celu oraz z jakim skutkiem przedstawiciel jest uprawniony (zobowiązany) do działania w imieniu reprezentowanego. Niezależność tych dwóch sfer działania przedstawiciela w zakresie ich treści jest dość daleko posunięta, gdyż, co trzeba podkreślić, czynność prawna dokonana przez przedstawiciela na podstawie i w granicach przysługującej mu kompetencji, wynikającej z oświadczenia woli reprezentowanego lub z obowiązującego przepisu ustawy, jest skuteczna nawet wtedy, gdy jej dokonanie narusza określony w stosunku wewnętrznym obowiązek działania w interesie reprezentowanego<sup>37</sup>. Jednocześnie także należy mieć na względzie fakt, że zakres działania przedstawiciela w imieniu mocodawcy może znacznie sięgać poza granice dozwolonego działania ustalonego na gruncie stosunku wewnętrznego. Zatem z punktu widzenia osób trzecich stosunek wewnętrzny – jak się wydaje – nie ma w zasadzie większego znaczenia, skoro osoby te nie będą nigdy związane ograniczeniami zakresu swobody działania przedstawiciela z niego wynikającymi (zresztą nawet niejednokrotnie im nieznanymi), chyba że ograniczenia te znajdują jednocześnie

<sup>35</sup> E. Płonka, op. cit., s. 53.

<sup>36</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 733–734.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 735; S. Rudnicki, op. cit., s. 401/402; zob. też wyrok SN z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 21/01, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2003, nr 8, s. 7.

swoje odzwierciedlenie w legitymacji do działania wynikającej ze stosunku zewnętrznego. Takie rozwiązanie legislacyjne uniezależniające kompetencję przedstawiciela do działania w stosunkach zewnętrznych od ocen dozwolonych granic takiego działania na tle stosunku wewnętrznego niewątpliwie uwzględnia zasadę bezpieczeństwa obrotu, usuwając niepewność co do skuteczności w sferze prawnej reprezentowanego czynności dla niego niekorzystnych, a dokonanych przez przedstawiciela<sup>38</sup>. Jednocześnie jednak konstrukcja owej niezależności umocowania od treści stosunku wewnętrznego nie wyłącza odpowiedzialności przedstawiciela w przypadku dokonania przez niego czynności niezgodnej z interesem reprezentowanego. Jeżeli zatem przedstawiciel, działając w imieniu reprezentowanego, narusza obowiązki wynikające ze stosunku wewnętrznego, a osoba trzecia, z którą czynność jest dokonywana, nie wie o działaniu na niekorzyść reprezentowanego, to działanie takie, o ile jest zawinione, powoduje powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej przedstawiciela względem reprezentowanego, a skutki wywołane jego działaniem, zgodnie z zasadą niezależności umocowania od treści stosunku wewnętrznego, pozostają w mocy<sup>39</sup>. Dzieje się tak z uwagi na istnienie zasady bezpieczeństwa obrotu i konieczność uwzględnienia interesów osób trzecich, pomimo że działanie sprzeczne z interesem reprezentowanego uchyla, jak słusznie podkreśla B. Gawlik, aksjologiczną rację udzielenia kompetencji, co w konsekwencji powinno doprowadzić do nieważności dokonanej przez przedstawiciela czynności<sup>40</sup>.

Należy jednocześnie wyraźnie podkreślić, że na istnienie opisanego powyżej stosunku wewnętrznego kształtującego się pomiędzy przedstawicielem a reprezentowanym nie ma wpływu źródło umocowania przedstawiciela do działania. Pomimo więc że w doktrynie relację pomiędzy kompetencją przedstawiciela a stosunkiem wewnętrznym analizuje się w zasadzie wyłącznie na tle pełnomocnictwa, to warto pamiętać, że zarówno w przypadku pełnomocnictwa, jak i przedstawicielstwa ustawowego wyróżnić można wewnętrzny stosunek prawny (podstawowy), stanowiący podstawę każdej z tych instytucji<sup>41</sup>. O ile jednak w odniesieniu do pełnomocnictwa jest rzeczą bezsporną, że ciążyący na pełnomocniku obowiązek występowania w imieniu mocodawcy wynika ze stosunku prawnego (podstawowego) powstałego w wyniku zawarcia umowy zlecenia, czy też umowy o pracę, o tyle w przypadku przedstawicielstwa ustawowego nie do końca wydaje się to takie oczywiste. Wynika to z faktu, że o stosunku podstawowym Kodeks cywilny wspomina wyłącznie przy okazji omawiania pełnomocnictwa (por. art. 101 § 1 i 2 oraz art. 106 k.c.)<sup>42</sup>. Trzeba jednakże zaznaczyć, że dla właściwego zrozumienia natury prawnej przedstawicielstwa ustawowego należy,

<sup>38</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 755–756.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 757.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 755.

<sup>41</sup> J. Wyrwisz, *Natura prawna...*, op. cit., s. 59–60.

<sup>42</sup> S. Grzybowski, w: W. Czapórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 614–616; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 754; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 503–505.

ze względu na lakoniczność norm zawartych w tym względzie w Kodeksie cywilnym, sięgać głównie do przepisów szczególnych, a zwłaszcza do przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, którego normy niewątpliwie kreują stosunki wewnętrzne właściwe przedstawicielstwu ustawowemu, takie jak stosunek władzy rodzicielskiej, stosunek opieki czy też stosunek kurateli.

Na tle oddzielania w konstrukcji przedstawicielstwa stosunku wewnętrznego oraz stosunku zewnętrznego pojawia się w tym kontekście problem rozróżnienia znaczenia terminów „upoważnienie” i „umocowanie”. Normując instytucję prawną przedstawicielstwa w Kodeksie cywilnym, ustawodawca nie używa bowiem terminu „upoważnienie”, lecz wyłącznie „umocowanie” (por. art. 95–1091 k.c.), przyjmując go jako właściwy przy określaniu tej instytucji. Nie wydaje się zatem celowe uznawanie tych pojęć za synonimiczne i używanie ich zamiennie<sup>43</sup>. W literaturze w kontekście przedstawicielstwa termin „umocowanie” definiowany jest na ogół bowiem jako szczególny rodzaj upoważnienia (kompetencji) do działania w cudzym imieniu, stwarzającego legitymację do działania w stosunkach zewnętrznych<sup>44</sup>. Powoduje to, iż umocowanie oznaczać więc będzie kompetencję skuteczną w stosunkach zewnętrznych, dającą możliwość efektywnego działania w imieniu reprezentowanego, niezależnie od określonych granic takiego działania na gruncie stosunku wewnętrznego, którego rolą jest kształtowanie więzi wewnętrznej właśnie pomiędzy podmiotem sfery praw (reprezentowanym) a osobą działającą w tej sferze (przedstawicielem), określanej mianem upoważnienia<sup>45</sup>. Wynika stąd, iż o umocowaniu nie decyduje treść upoważnienia (stosunek podstawowy), skoro upoważnienie nie stwarza umocowania. Można zaś powiedzieć, że to umocowanie tworzy jednocześnie w sposób dorozumiany upoważnienie, które jednak nie ma wówczas znaczenia dla prawnej możliwości wkraczania w cudzą sferę prawną. Możliwość taką tworzy bowiem wyłącznie umocowanie, gdyż upoważnienie istnieje tylko w stosunku pomiędzy podmiotem sfery praw a reprezentantem działającym w jego sferze<sup>46</sup>. Stosunek upoważnienia (wewnętrzny) z zasady nie ma więc znaczenia dla istnienia i zakresu umocowania, stanowiącego o prawnej możliwości zaliczenia skutków działań prawnych<sup>47</sup>, choć jednocześnie możliwa jest także sytuacja, w której ze wspomnianego stosunku wewnętrznego będą wypływały dodatkowe obowiązki zobowiązujące do dokonywania jeszcze innych działań niż określone w umocowaniu (np. pewnych czynności faktycznych), tworząc nową sferę upoważnienia. To wyłącznie zatem umocowanie będzie umożliwiało zastosowanie konstrukcji reprezentacji, skoro łącząc się z konstrukcją przedstawicielstwa, oznacza prawną możliwość działania

<sup>43</sup> E. Płonka, op. cit., s. 52.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 53; zob. też Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 226; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1985, s. 259; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 336.

<sup>45</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 754.

<sup>46</sup> E. Płonka, op. cit., s. 53.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 127.

w imieniu i ze skutkami dla reprezentowanego i stwarza tym samym przedstawicielowi legitymację do działania wobec osób trzecich<sup>48</sup>.

W odniesieniu do wspomnianej kompetencji do działania wynikającej z konstrukcji przedstawicielstwa istnieje ugruntowane przekonanie doktryny, poparte *expressis verbis* treścią przepisu art. 95 k.c., iż zakres przedstawicielstwa został jednoznacznie ograniczony do możliwości wykonywania w imieniu reprezentowanego jedynie czynności prawnych<sup>49</sup>. Stanowi on mianowicie, iż „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych albo wynikających z właściwości czynności prawnej, można dokonać czynności prawnej przez przedstawiciela”. Wynika stąd, że skutki prawne reprezentacji realizowanej przez konstrukcję przedstawicielstwa nie wystąpią w zakresie żadnych innych zdarzeń prawnych poza czynnościami prawnymi. W związku z tym wydaje się, że reprezentacja przez przedstawiciela powinna być widziana wyłącznie jako reprezentacja w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. jako reprezentacja *sensu stricto*. Z takiego ujęcia zakresu przedstawicielstwa można wyczytać powstanie wyraźnego podziału na czynności prawne oraz inne działania (np. czynności faktyczne). W efekcie takiego podziału jeżeli ktoś wykonuje za kogoś inne czynności, niesklasyfikowane w grupie czynności prawnych, chociażby nawet czynił to na podstawie upoważnienia do takiego działania, to nie można uznać go za reprezentanta, którego aktywność byłaby realizacją konstrukcji przedstawicielstwa. Gdy chcemy jednakże sprecyzować możliwy zakres działań podejmowanych przez przedstawiciela, powstaje istotny problem zdefiniowania pojęcia czynności prawnej. Istniejące bowiem założenie, iż art. 95 k.c. ogranicza funkcje przedstawicielstwa wyłącznie do czynności prawnych, bez możliwości zastosowania jego konstrukcji do innych zdarzeń prawnych, w praktyce oznacza, że inny będzie zakres zastosowania tego przepisu w zależności właśnie od tego, jak szeroko będzie rozumiane pojęcie czynności prawnej. Zakres ten będzie najmniejszy, jeżeli uzna się, że wśród desygnatów pojęcia czynności prawnej znajdzie się jedynie oświadczenie woli, a więc działanie, z którym norma prawna może łączyć określone skutki prawne, szerszy – gdy dodatkowo wśród nich znajdą się także inne działania stanowiące przejawy woli podobne do oświadczeń woli lub działania będące czynami połączonymi z przejawami woli, najszerszy zaś – gdy za czynność prawną zostaną uznane wszystkie działania, które nie są czynnościami faktycznymi. Widać więc, że właściwie trudnym zadaniem jest wskazanie, jak szeroko należy ujmować pojęcie czynności prawnej w odniesieniu do instytucji przedstawicielstwa. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, na który słusznie zwróciła uwagę E. Płonka, iż oba te pojęcia, **mimo istnienia wspólnych odniesień** (podkreślenie W.Sz.), definiowane są odrębnie, w zupełnym od siebie oderwaniu<sup>50</sup>. Nie ulega zatem

<sup>48</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>49</sup> Tytułem przykładu zob. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań...*, op. cit., s. 454 i n.; R. Longchamps de Berier, *Polskie Prawo Cywilne...*, op. cit., s. 122 i n.; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 728 i n.; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej...*, op. cit., s. 342 i n.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 336 i n.; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 455 i n.

<sup>50</sup> E. Płonka, op. cit., s. 25.

wątpliwości, że z uwagi na istniejący spór co do sposobu (zakresu) ujmowania pojęcia czynności prawnej, określenie także zakresu pojęcia przedstawicielstwa wskutek ograniczenia go, zgodnie z dosłownym brzmieniem przepisu art. 95 k.c., wyłącznie do czynności prawnych, stwarzać może niemałe komplikacje. Zresztą trzeba wręcz podkreślić, że doktryna, uznająca przecież w większości jako zakres przedstawicielstwa możliwości wykonywania tylko czynności prawnych, nie wskazuje, jak szeroko należałoby rozumieć pojęcie czynności prawnej w powiązaniu z instytucją przedstawicielstwa. Wskutek tego wydaje się, że następuje tu wyraźne przeciwstawienie ogólnie rozumianych czynności prawnych jedynie czynnościom faktycznym<sup>51</sup>, bez jakiegokolwiek dalszego odnoszenia się do znacznie bardziej przecież rozbudowanej siatki zdarzeń prawnych. Stąd też chyba słuszną jest akceptacja dość szerokiego określenia zakresu rozumienia pojęcia czynności prawnej właśnie w kontekście przedstawicielstwa<sup>52</sup>.

Ze względu na istniejące wątpliwości co do określenia zakresu pojęcia czynności prawnej, a w związku z tym możliwego zakresu działania przedstawiciela, może należałoby rozważyć propozycję E. Płonki, która za celowe uznała przyjęcie założenia, że wbrew językowej wykładni treści przepisu art. 95 k.c., konstrukcja przedstawicielstwa nie powinna zostać ograniczona tylko do możliwości dokonywania samych czynności prawnych, wywołujących najsilniejsze skutki prawne w sferze prawnej reprezentowanego, lecz powinna dawać możliwość podejmowania także innych działań prawnych, które też będą wywoływać skutki prawne, choć nie tak silne jak czynności prawne<sup>53</sup>. Skoro bowiem instytucja przedstawicielstwa daje możliwość wywoływania silnych skutków prawnych, takich jak nabycie czy utrata praw lub obowiązków, to powinna móc dotyczyć także i słabszych skutków, pod warunkiem że ze względu na rodzaj działania prawnego da się do niego zastosować. W efekcie przyjęcia takiej koncepcji zbędne byłoby określanie pojęcia czynności prawnej, a zakres zdarzeń prawnych, do których stosowano by konstrukcję przedstawicielstwa, pozostawałby stale ten sam, bez względu na różne rozumienie samego pojęcia czynności prawnej<sup>54</sup>. W przeciwnym zaś razie, jeśli ograniczy się konstrukcję przedstawicielstwa jedynie do wykonywania czynności prawnych zgodnie z dosłownym brzmieniem art. 95 k.c., jej zakres zależny byłby zawsze od przyjętego zakresu pojęcia „czynność prawna”, na co zwrócono powyżej uwagę.

Podobny punkt widzenia zdaje się prezentować J. Wyrwisz, który w jednych ze swoich rozważań podjął próbę zarówno określenia zakresu zdarzeń prawnych objętych przedstawicielstwem, jak i samego rozumienia w tym kontekście pojęcia czynności prawnych. Wskutek przyjęcia w sumie dość wąskiego określenia czynności prawnej, rozumianej jako zachowanie (stan faktyczny zawierający oświadczenie woli), z którym ustawa łączy skutek prawny dlatego, że uważa

<sup>51</sup> Tak J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 15; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 616; S.K. Rzońca, *Instytucja zarządu...*, op. cit., s. 114.

<sup>52</sup> Podobnie E. Płonka, op. cit., s. 25.

<sup>53</sup> Zob. ibidem, s. 33.

<sup>54</sup> Ibidem.

osiągnięcie tego skutku za zamierzone przez składającego oświadczenie woli<sup>55</sup>, uznał z kolei możliwość szerokiego ujęcia zakresu zdarzeń prawnych, których może dotyczyć przedstawicielstwo. Wśród zaproponowanego katalogu zdarzeń prawnych, obok czynności prawnych, wymienił również „działania podobne do czynności prawnych, obejmujące zarówno uzewnętrznienie woli do czynności prawnych podobne, jak i zawiadomienia”, gdyż mimo że w tych sytuacjach „skutek prawny nastąpi *ex lege*, a nie *ex voluntate*, działający występuje zazwyczaj nie tylko ze świadomością skutków prawnych swego działania, ale wręcz z zamiarem ich wywołania. Gdy więc natura tych działań pokrywa się w zasadzie z naturą czynności prawnych, nic nie stoi na przeszkodzie, by traktować je tak – jeśli idzie o przedstawicielstwo – jak czynności prawne”<sup>56</sup>. Oprócz tego autor dodatkowo wskazał, że przedstawicielstwem, lecz tylko tym wynikającym z ustawy, należy objąć nie tylko czynności prawne, lecz także niektóre inne działania, w tym nawet pewne działania faktyczne, które pozostają w związku z czynnościami prawnymi, podejmowanymi przez przedstawiciela ustawowego w imieniu reprezentowanego<sup>57</sup>. Dowodził bowiem, że dokonywanie przez przedstawiciela ustawowego innych działań oprócz czynności prawnych wynika wprost z ustawy, i jest możliwe choćby w przypadku rodziców, a więc przedstawicieli ustawowych dziecka, którzy są zobowiązani nie tylko do reprezentowania dziecka, lecz także do kierowania nim i zarządzania jego majątkiem<sup>58</sup>, na co składa się przecież cały szereg działań zarówno prawnych, jak i faktycznych. Zdaniem autora „oddzielenie służącej rodzicom mocy reprezentowania dziecka przy czynnościach prawnych od obowiązku podejmowania innych działań byłoby czymś sztucznym i nie znajduje żadnego uzasadnienia”<sup>59</sup>. Konstrukcja ta nie jest natomiast możliwa do zastosowania w przypadku pełnomocnictwa, w tym bowiem przypadku dokonywanie innych działań niż czynności prawne związane jest nie z samym pełnomocnictwem, ale z niezależnym od niego stosunkiem podstawowym, z którego wynikają<sup>60</sup>. Za niemożliwe natomiast cytowany autor uznał rozszerzanie zakresu przedstawicielstwa na „czyny niedozwolone, ale i na takie działania prawne, jak akty realne i niezawinione działania prawne zobowiązujące do odszkodowania”<sup>61</sup>.

Podobnie szeroko zakres przedstawicielstwa próbował ująć F. Zoll, który stwierdził, że przedstawicielstwem można posługiwać się także „przy wykony-

<sup>55</sup> Podobnie A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 253.

<sup>56</sup> J. Wyrwisz, *Przedstawicielstwo ustawowe w polskim prawie cywilnym*, niepublikowana praca doktorska, Wrocław 1961, s. 13.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 11–12.

<sup>58</sup> Autor przytacza tu tytułem przykładu treść art. 54 nieobowiązującej już ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. – kodeks rodzinny (Dz.U. Nr 34, poz. 308). Obecnie norma ta stanowi treść art. 95, 98 oraz 101 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz. 59, ze zm.). Więcej na temat problematyki zakresu przedstawicielstwa ustawowego w odniesieniu do rodziców zob. J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Kraków 2003, s. 288 i n.; idem, w: T. Smoczyński (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, t. XII, Warszawa 2003, s. 259 i n.

<sup>59</sup> J. Wyrwisz, *Przedstawicielstwo ustawowe w polskim prawie cywilnym*, op. cit., s. 12.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 13.

waniu praw i posiadania oraz przy innych działaniach; np. przy sporządzaniu bilansu”, jednakże wyłącznie pod warunkiem, by czynności te miały dla mocodawcy znaczenie prawne, a nie zaś wyłącznie gospodarcze<sup>62</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe poglądy, wydaje się, że ostatecznie, skoro konstrukcja przedstawicielstwa jest przewidziana i dostosowana do tych zdarzeń prawnych, które wywołują skutek przez przejaw woli, to należy zdecydowanie przyjąć, iż jej istota powinna odpowiadać dokonywaniu jedynie czynności prawnych, lecz w ich szerokim rozumieniu, przez co automatycznie poszerzy się zakres prawnej możliwości stosowania przedstawicielstwa. Dlatego należałoby dodatkowo przyjąć, że w umocowaniu dotyczącym możliwości dokonywania czynności prawnych przez przedstawiciela można dopuścić także (z zastrzeżeniem jednak, że nie stanie temu na przeszkodzie natura tych działań) sytuacje związane z wykonywaniem czynów zgodnych z prawem, zbliżonych do czynności prawnych, a więc działań stanowiących przejawy woli podobne do oświadczeń woli czy też działań będących czynami połączonymi z przejawami woli oraz wiedzy<sup>63</sup>. We wszystkich bowiem wymienionych zdarzeniach prawnych elementem niezbędnym do wywołania skutków prawnych jest przejaw woli tej osoby, której skutek ma dotyczyć, co jednoznacznie pozwala na łączne ich rozważanie z czynnościami prawnymi. Umocowanie przedstawiciela będzie więc mogło dotyczyć możliwości dokonywania czynów zgodnych z prawem, wiążących się z przejawem woli (np. wezwanie z art. 455 k.c., wyznaczenie terminu – art. 561 § 2 k.c.) lub czynów polegających na zawiadomieniu (por. art. 499, 512 czy 563 k.c.), jednakże z wyłączeniem czynów zgodnych z prawem, stanowiących przejawy uczuć<sup>64</sup>, nawet tych, z którymi ustawodawca związał powstanie skutków prawnych (np. przebaczenie z art. 928 § 1 k.c.)<sup>65</sup>, a także innych czynów noszących znamiona bezprawności<sup>66</sup>, jak również przejawiających się brakiem zachowania w sensie

<sup>62</sup> F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie według polskiego kodeksu zobowiązań*, Kraków 1945, s. 61 i n.

<sup>63</sup> Przeciwnie stanowisko wyraził W. Pyziół, stwierdzając, że szerokie rozumienie oświadczeń woli, obejmujące także np. oświadczenia wiedzy, prowadzi w efekcie do utrudnienia obrotu. W praktyce bowiem każde pismo przedsiębiorstwa (wypowiedź telefoniczna, telexowa itp.) skierowane do osoby trzeciej zawiera jakieś oświadczenie związane choćby tylko pośrednio z prawami i obowiązkami majątkowymi przedsiębiorstwa (np. zawiadomienie o wysyłce towaru, faktury, różnego rodzaju wyjaśnienia itp.). Stąd też przepisy o przedstawicielstwie powinny dotyczyć tylko czynności prawnych i nie mieć zastosowania do innych oświadczeń przedsiębiorstwa, dotyczących jego praw i obowiązków majątkowych (por. W. Pyziół, *Nowe zasady reprezentacji cywilnoprawnej przedsiębiorstw państwowych*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 4, s. 67–68).

<sup>64</sup> Inaczej Z. Radwański, który przejawy uczuć zdaje się sytuować wśród działań prawnych zbliżonych do czynności prawnych; por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 214–215.

<sup>65</sup> Tak M. Pazdan, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2004, s. 335.

<sup>66</sup> Przez pojęcie czynów bezprawnych tradycyjnie rozumie się zachowania sprzeczne z szeroko pojętym porządkiem prawnym; zob. szerzej W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1994, s. 190; K. Pietrzykowski, *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej a zasady współzycia społecznego i dobre obyczaje*, w: *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004, s. 167 i n.; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2005, s. 181–182.

fizycznym – zaniechań<sup>67</sup>. Tak więc działalność przedstawiciela, a raczej składające się na nią zachowania, należałoby utożsamiać z nazywanym działaniami typem zdarzeń prawnych, obejmujących wszelkie wywołujące skutki prawne zachowania podmiotów prawa, które są wynikiem ich woli.

Dodatkowo mogą powstać wątpliwości, czy przedstawicielstwo dotyczące określonego działania prawnego odnosi się do niego jako całości, czy też możliwe jest umocowanie do dokonywania poszczególnych jego elementów. A zatem czy możliwa jest sytuacja, w której istnieje kilku przedstawicieli, a każdy umocowany jest do dokonania jedynie jednego elementu określonej czynności? Problem ten istnieje, gdyż z jednej strony ustawodawca przewidział konstrukcję przedstawicielstwa dla czynności prawnej jako całości, z drugiej zaś istota owej konstrukcji sprowadza się do wywołania skutków prawnych w cudzej sferze prawnej. Czy może więc przedstawiciel zostać ograniczony do dokonania jedynie jakiegoś elementu czynności prawnej, który wprowadzie wywołuje pewien skutek prawny, aczkolwiek nie w postaci dokonania całej czynności, jakiej jest częścią? Otóż wydaje się, że tak<sup>68</sup>. Każde bowiem oświadczenie woli wywołuje skutek prawny w postaci związania nim reprezentowanego lub realizacji jednego z elementów danego działania prawnego, nawet jeżeli samo w sobie nie stanowi w całości tego działania. Dla reprezentacji istotne jest zaś to, aby wywołać skutek prawny, który powstanie bezpośrednio w sferze prawnej reprezentowanego, a nie to, czy dokona tego jeden, czy kilku przedstawicieli. W konstrukcji przedstawicielstwa zasadniczy skutek i tak jest zawsze taki, jakby całej czynności dokonał sam reprezentowany. Należy zatem przyjąć, że każde z tych oświadczeń przedstawicieli, stanowiących element jednej czynności, zrealizuje się w osobie reprezentowanego.

Podsumowując, można stwierdzić, że konstrukcja przedstawicielstwa dostosowana została wyłącznie do wykonywania czynności prawnych, choć w ich szerokim ujęciu. W konsekwencji wypływające w sposób dorozumiany z przedstawicielstwa upoważnienie obejmuje tylko to, co obejmuje umocowanie, a więc czynności prawne. Jednocześnie trzeba jednak zauważyć, że w związku z wykonywaniem określonej w umocowaniu czynności prawnej przez przedstawiciela często może zająć konieczność podjęcia pewnych innych działań (czynności) mających często charakter czysto faktyczny, z którymi nie łączą się skutki prawne w postaci powstania, zmiany lub ustania stosunku prawnego czy też innego rodzaju skutki prawne. Jednakże działania te ze swej istoty nie mogą zostać objęte konstrukcją przedstawicielstwa, a zatem wraz z udzielonym umocowaniem powinno zaistnieć dodatkowe upoważnienie rodzące możliwość ich dokonywania. W teorii prawa cywilnego brak jest jednak jakiegś uniwersalnej konstrukcji przypisywania działań faktycznych jednego podmiotu innemu<sup>69</sup>, choć zdaniem J. Fabiana, skoro czynności faktyczne nie mogą być podejmowane w cudzym imieniu, to należałoby w tej sytuacji przyjąć koncepcję podejmowania ich za kogoś

<sup>67</sup> Tak E. Płonka, op. cit., s. 37–40.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 126.

innego<sup>70</sup>. Tak więc w tym przypadku to stosunek wewnętrzny, niemający co do zasady znaczenia dla istnienia i zakresu umocowania przedstawiciela, a zatem dla prawnej możliwości zaliczenia skutków działania prawnego przedstawiciela na rachunek reprezentowanego, ma znaczenie na zewnątrz, gdy chodzi o zaliczenie działania faktycznego. Stąd też istnienie i treść tego stosunku wewnętrznego powinny być kontrahentowi ujawnione, podobnie jak umocowanie<sup>71</sup>. W zakresie stosunku pełnomocnictwa dokonywanie czynności faktycznych musi się zatem opierać na treści niezależnego stosunku podstawowego, będącego często podstawą pełnomocnictwa, lub jakiegoś innego dodatkowego stosunku upoważniającego do wykonywania tego typu działań. Pomimo więc istniejących powszechnie tendencji, nie ma teoretycznego uzasadnienia dla obejmowania przepisami o pełnomocnictwie przypadków rozmaitych działań o charakterze faktycznym. Jednakże w odniesieniu do przedstawicielstwa ustawowego konstrukcja ta, z uwagi na niemożność zawierania dodatkowych stosunków między przedstawicielem a reprezentowanym i brak możliwości współdziałania pomiędzy nimi w jakiegokolwiek formie prawnej, nie będzie mogła zostać właściwie wykorzystana. Aczkolwiek należy zauważyć, że możliwość dokonywania przez przedstawiciela ustawowego czynności faktycznych wynika już z samej istoty przedstawicielstwa ustawowego, gdyż konstrukcja ta umożliwia reprezentację osoby zastępowanej w pełnym zakresie, a to ze względu na jej niezdolność do samodzielnego działania. Pozwalają na to przepisy prawa o charakterze szczególnym, które niewątpliwie, bez czynnego udziału zainteresowanych podmiotów, kreują stosunki wewnętrzne właściwe przedstawicielstwu ustawowemu, zakreślając granice działania takiego przedstawiciela znacznie szerzej niż pełnomocnika. Dzieje się tak choćby w odniesieniu do wspomianej już władzy rodzicielskiej wykonywanej przez rodziców w zakresie pieczy (zarządu) nad majątkiem małoletniego dziecka (por. art. 95 k.r.o.). Wydaje się to zresztą oczywiste, gdyż na ten majątkowy element treści władzy rodzicielskiej składa się możliwość podejmowania zarówno czynności faktycznych<sup>72</sup>, jak i prawnych (wraz z procesowymi), ale tylko w przypadku tych ostatnich rodzice wykorzystują swój przymiot przedstawicieli ustawowych (por. art. 98 § 1 k.r.o.)<sup>73</sup>. Możliwe zatem wydaje się podejmowanie przez przedstawicieli pewnych zachowań faktycznych, a więc tych o innym charakterze niż prawny, jednakże tylko wtedy, gdy stosownie do uregulowania stosunku wewnętrznego mogą i powinni, w przypadku choćby ich funkcjonalnego powiązania z oświadczeniem woli składanym przez przedstawiciela w imieniu reprezentowanego, jej dokonać. Chodzi tu niewątpliwie wyłącznie o te działania, które dotyczą w sposób bezpośredni dokonywanej przez przedstawiciela czynności prawnej wywołującej skutek prawny. Może się bowiem zdarzyć, że reprezentowanie w dokonywaniu czynności prawnych byłoby niemożliwe bez

<sup>70</sup> J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 15.

<sup>71</sup> Tak E. Płonka, op. cit., s. 127.

<sup>72</sup> Katalog czynności faktycznych, które mogą być podejmowane przez rodziców w zakresie władzy rodzicielskiej, przedstawił J. Strzebińczyk, w: T. Smoczyński (red.), *System...*, op. cit., s. 262–267.

<sup>73</sup> Zob. szerzej idem, *Prawo rodzinne*, op. cit., s. 298–301.

jednoczesnego podjęcia innych działań o charakterze pozaprawnym. Wydaje się zatem, że w takich przypadkach można mówić o reprezentacji *sensu largo*.

Zresztą należy zauważyć, że z całą pewnością kwestia dopuszczalności działania przedstawiciela nie może być ograniczana wyłącznie li tylko do sfery dokonywania czynności prawnych (nawet tych ujętych szeroko) w obrębie stosunków właściwych prawu administracyjnemu. Prawo administracyjne czyni bowiem przedmiotem swej regulacji w szerokim zakresie, obok podejmowanych czynności prawnych, także rzeczywiste, faktyczne zachowania jednostki, przez co znaczna część obowiązków administracyjnoprawnych spełniana jest nie poprzez składanie oświadczeń woli, lecz poprzez podejmowanie właśnie działań faktycznych. Dla tego typu zachowań podstawowe znaczenie ma nie wyrażenie woli w imieniu reprezentowanego, podjęte nawet z zamiarem osiągnięcia określonego skutku prawnego, lecz samo działanie. W tych sytuacjach oczywiście przedstawiciel nie jest wyrazicielem woli reprezentowanego, ale jedynie pomocnikiem w wykonywaniu obowiązków lub realizacji uprawnień<sup>74</sup>. Mimo to do działania przedstawiciela w zakresie prawa administracyjnego będą miały zastosowanie przepisy prawa cywilnego konstruujące instytucję przedstawicielstwa, gdyż jak dotąd normy prawa administracyjnego nie ukształtowały żadnej regulacji dotyczącej przedstawicielstwa.

W żadnym natomiast przypadku niemożliwe jest zaistnienie przedstawicielstwa przy dokonywaniu jedynie samoistnych czynności faktycznych czy też innych działań prawnych niebędących czynnościami prawnymi bez jednoczesnego umocowania przedstawiciela do złożenia w imieniu reprezentowanego oświadczenia woli, z którego te inne działania mogłyby wynikać, gdyż byłoby to sprzeczne z celem i istotą konstrukcji przedstawicielstwa. Nie ma bowiem podstaw prawnych do tego, aby z upoważnienia do dokonywania czynności faktycznych w jakikolwiek sposób wnioskować o istnieniu umocowania do działania w charakterze przedstawiciela, skoro z samym upoważnieniem nie łączy się umocowanie do składania oświadczeń woli. Niezbędne natomiast jest rozważenie, jakie przepisy należałoby stosować dla dokonywania ocen prawnych rozmaitych czynności faktycznych podejmowanych w zakresie działania przedstawiciela. Czy możliwe byłoby stosowanie w tym przypadku *per analogiam* przepisów o przedstawicielstwie? Wydaje się, że tak, choć jak zauważa W. Pyziół, w wielu sytuacjach będzie to po prostu zbędne i doprowadzi w efekcie do utrudnienia obrotu, gdyż w tych przypadkach nie ma potrzeby sięgania do przepisów dotyczących udzielenia pełnomocnictwa czy też jego formy<sup>75</sup>. Stąd też istotne jest, aby przy stosowaniu analogii do przepisów o przedstawicielstwie w odniesieniu do czynności faktycznych czynić to z uwzględnieniem istoty i charakteru tych działań, które przecież nie zawierają w sobie oświadczenia woli i dlatego nie mogą być ukierunkowane na wywoływanie skutków prawnych. Ostatecznie należy za-

<sup>74</sup> M. Miemiec, *Przedstawicielstwo w prawie administracyjnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prawo CLXXXIX, nr 1183, Wrocław 1992, s. 66.

<sup>75</sup> W. Pyziół, *Reprezentacja cywilno-prawna przedsiębiorstwa państwowego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1980, nr XIII, s. 112–113.

tem przyjąć, że zakres działania przedstawiciela powinien obejmować wszystkie zachowania, zarówno prawne, jak i faktyczne, których podjęcie wydaje się niezbędne dla wywołania zamierzonych wcześniej skutków prawnych, co przede wszystkim ułatwia, a w niektórych nawet sytuacjach niewątpliwie wręcz umożliwia nabywanie praw i zaciąganie zobowiązań.

Mówiąc o zakresie działania przedstawiciela, nie można w żadnym razie zapomnieć o przedstawicielstwie procesowym i wynikających z niego dla przedstawiciela kompetencjach do dokonywania wszelkich czynności w postępowaniach sądowych<sup>76</sup>. Ze względu jednak na ramy opracowania problematyka ta, wymagająca przecież z powodu istnienia wielu specyficznych regulacji osobnych rozważań, nie będzie tutaj szerzej analizowana.

Prowadzone do tej pory rozważania dotyczyły, ściśle biorąc, jedynie tzw. przedstawicielstwa czynnego, polegającego na składaniu przez przedstawiciela w imieniu reprezentowanego oświadczenia woli. Jednakże instytucję przedstawicielstwa można ujmować szerzej, gdyż oprócz omówionej powyżej kompetencji przedstawiciela do działania obejmującej umocowanie do składania oświadczeń woli występuje również kompetencja do ich odbierania w imieniu reprezentowanego, co w literaturze tradycyjnie określa się mianem tzw. przedstawicielstwa biernego<sup>77</sup>. Postanowienia Kodeksu cywilnego w zakresie przedstawicielstwa (por. art. 95–108 k.c.) regulują jednak wyłącznie przedstawicielstwo czynne, a jedynie z mocy art. 109 k.c. przepisy te należy stosować odpowiednio, gdy oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi, a więc do przedstawicielstwa biernego<sup>78</sup>. W takim wypadku przedstawiciel odbiera w imieniu reprezentowanego skierowane do niego oświadczenie woli, co jednak w efekcie skutkuje tym, że z chwilą dotarcia tego oświadczenia do przedstawiciela uważa się je za złożone samemu reprezentowanemu. Odpowiednie zaś, a nie bezpośrednie, stosowanie przepisów o przedstawicielstwie czynnym do przedstawicielstwa biernego jest konsekwencją zachowania przedstawiciela biernego, niewykonywającego przecież żadnej czynności prawnej, ale jedynie czynność czysto faktyczną (techniczną), stanowiącą akt o charakterze realnym. Przyjmując zaś, zgodnie zresztą z brzmieniem art. 95 § 1 k.c., możliwość wykonywania przedstawicielstwa tylko przy dokonywaniu czynności prawnych oraz dodatkowo w drodze analogii przy działaniach podobnych do czynności prawnych, należy wywieść wniosek, że tzw. przedstawicielstwo biernie nie jest przedstawicielstwem we właściwym tego słowa znaczeniu. Ustawodawca w art. 109 k.c. jedynie tytułem wyjątku konstruuje

<sup>76</sup> Zob. szerzej J. Krzeziński, *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*, op. cit., s. 31 i n.

<sup>77</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 730; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 336; M. Pazdan, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, op. cit., s. 421–422.

<sup>78</sup> W literaturze istnieją także odmienne poglądy, sytuujące prawo do odbioru oświadczeń woli w ramach samego przedstawicielstwa; zob. J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 90; M. Piekarski, w: J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1972, s. 254. Jeszcze inaczej uważa Z. Radwański, którego zdaniem przedstawiciel bierny, skoro sam nie dokonuje czynności prawnej, nie jest – ściśle biorąc – przedstawicielem innej osoby; zob. Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, op. cit., s. 225; idem, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 1999, s. 279.

przedstawicielstwo podczas dokonywania działania o charakterze realnym, bez jednoczesnego umocowania przedstawiciela do podejmowania w imieniu reprezentowanego żadnej czynności prawnej. W praktyce obrotu oba omawiane rodzaje „przedstawicielstwa” występują jednak najczęściej łącznie i są względem siebie komplementarne, gdyż przedstawiciel umocowany do składania oświadczeń woli będzie zarazem niewątpliwie zawsze umocowany także do odbioru w imieniu reprezentowanego odpowiednich oświadczeń osób trzecich<sup>79</sup>.

W doktrynie podkreśla się, że od instytucji przedstawicielstwa należy odróżniać działanie tzw. posłańca, który jedynie przenosi do adresata gotowe już oświadczenie woli złożone uprzednio przez inną osobę, sam nie składa jednak żadnego oświadczenia woli, nawet w cudzym imieniu<sup>80</sup>. Nie można go zatem uznać za zastępcę ani jego zachowania klasyfikować jako jedną z form reprezentacji, skoro w sensie prawnym podejmowane działanie jest działaniem samego dysponenta danej czynności<sup>81</sup>. Podczas bowiem gdy przedstawiciel składa własne oświadczenie woli, tyle że w imieniu reprezentowanego, rolą posłańca jest jedynie dokonanie faktycznej (mechanicznej) czynności przeniesienia (oddania) oświadczenia woli innej osoby, stanowiące niejako element łączący autora oświadczenia i jego adresata. Zatem stroną czynności prawnej (osobą uczestniczącą *de iure* w jej dokonaniu) jest podmiot, którego oświadczenie przenosi (przekazuje) posłaniec. Dlatego też przyjmuje się, że posłaniec nie musi mieć zdolności do czynności prawnej ani umiejętności rozumienia sensu przenoszonego oświadczenia woli, a także znać jego treści, co oczywiście nie oznacza, że nie może go znać czy rozumieć. A skoro posłaniec dokonuje jedynie czynności faktycznej, to dla powstania skutków prawnych istotne jest w zasadzie tylko to, aby oświadczenie woli pochodziło od podmiotu sfery praw. Do przypisania przejawu woli przenoszonego przez posłańca nie jest nawet konieczne ustalenie jakiegokolwiek stosunku prawnego pomiędzy posłańcem a tym, którego wolę przenosi, gdyż dla przyjęcia statusu posłańca jego istnienie jest prawnie obojętne<sup>82</sup>. Z tego

<sup>79</sup> Por. M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 462–463; zob. też orzeczenie SA z dnia 16 lipca 1991 r., I ACr 171/91, *Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawach cywilnych i gospodarczych*. Rocznik I, Bielsko-Biała 1993, poz. 33.

<sup>80</sup> Zob. szerzej bogatą literaturę: A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 51–56; idem, *Udzielenie pełnomocnictwa...*, op. cit., s. 23; J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 15–16; S. Szer, op. cit., s. 386; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, 1.1, op. cit., s. 612; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, 1.1, *Część ogólna*, op. cit., s. 747–748; S.K. Rzońca, *Pełnomocnik a posłaniec*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, Rok XXV, Kraków 1992, s. 61 i n.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 337–338; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 463–464; idem, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, op. cit., s. 334; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 311; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 234.

<sup>81</sup> W literaturze wskazuje się katalog także wielu innych podmiotów, oprócz tych wspomnianych w rozważaniach, których sposób działania i spełniane funkcje mogą czasami sugerować, iż występują one w roli przedstawiciela, choć nim nie są. Należą do nich m.in.: prowadzący cudze sprawy bez zlecenia, powiernicy, pomocnicy, pośrednicy; zob. szerzej W. Kubala, *Funkcjonowanie w praktyce przepisów o przedstawicielstwie*, „Prawo Spółek” 1999, nr 5, s. 29; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 463–468; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 311–312; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 234–235.

<sup>82</sup> E. Płonka, op. cit., s. 114 i n.

punktu widzenia osobę, której podmiot praw nie udzielił umocowania lub której umocowania nie da się ustalić, zawsze można uznać za posłańca. Negatywne zaś skutki posłużenia się posłańcem, związane z możliwym zniekształceniem przez niego przenoszonego oświadczenia woli, obciążają z całą pewnością podmiot składający oświadczenie woli, jednak wyłącznie w takim zakresie, jak obciążenie skutkami własnego działania pod wpływem błędu (por. art. 85 w zw. z art. 84 k.c.). Jednakże umyślne przekształcenie oświadczenia przez posłańca będzie niewątpliwie powodować jego nieistnienie w sensie prawnym. Pojęciowa różnica między przedstawicielem a posłańcem jest zatem dość precyzyjnie zarysowana. Niemniej jednak podkreśla się, że w praktyce obrotu mogą pojawić się czasem poważne trudności w rozpoznaniu roli, w jakiej dana osoba występuje, przedstawiciela bądź posłańca, gdyż zachowanie każdego z tych podmiotów na zewnątrz ujawnia zamiar wywołania skutków prawnych w sferze prawnej innych osób. Należy jednak przyjąć, iż w sytuacjach wątpliwych o odróżnieniu posłańca od przedstawiciela decyduje zakres swobody decyzji pozostawionej danej osobie. Swoboda ta może dotyczyć decyzji co do złożenia lub niezłożenia oświadczenia woli adresatowi, określenia treści tego oświadczenia oraz samego wyboru jego adresata. Istnienie swobody w którymkolwiek z wymienionych zakresów będzie przemawiać za istnieniem przedstawicielstwa, jej brak zaś wyłącznie za instytucją posłańca. Warto jednak podkreślić, że z punktu widzenia wiązania podmiotu praw skutkami cudzych działań to, czy działający występował jako posłaniec, czy jako przedstawiciel, jest właściwie nieistotne, bez względu bowiem na to, jak działanie to wygląda na zewnątrz, jego skutki prawne są zawsze takie same – przejaw woli przypisywany jest osobie, w której sferze prawnej skutek ma powstać; nieistotny jest tu rodzaj podstawy jego przypisania. Trudno zresztą jednak, jak się wydaje, mówić w ogóle o instytucji posłańca jako takiej, o czym świadczy brak regulacji specjalnymi przepisami. Posłańcem jest się bowiem wyłącznie, gdy pojawi się obowiązek działania w takim charakterze, a więc w zakresie konkretnego przejawu woli, i to jedynie wówczas, gdy wolę dokonania określonego działania można przypisać samemu podmiotowi sfery praw lub jego przedstawicielowi<sup>83</sup>.

Do konstrukcji przedstawicielstwa nie należy zaliczać także działania osób wyłącznie pomagających składającemu oświadczenie woli, tzw. pomocników. Do tej kategorii można włączyć notariusza, który jedynie sporządza akt notarialny, adwokata, udzielającego pomocy prawnej, osobę przedstawiającą akceptowany później przez strony projekt umowy, tłumacza bądź też osobę tylko spisującą dokument umowy<sup>84</sup>. We wszystkich tych przypadkach dopiero podpisanie dokumentu bądź też wyrażenie zgody przez osobę zainteresowaną sprawi, że będziemy mieli do czynienia ze złożeniem oświadczenia woli, a w konsekwencji dokonaniem określonej czynności prawnej<sup>85</sup>.

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 468.

<sup>85</sup> A. Szpunar, *Udzielenie pełnomocnictwa...*, op. cit., s. 23.

## II. REPREZENTACJA NA PODSTAWIE PRZEPISU USTAWY

### 1. Przedstawicielstwo ustawowe

Z przedstawionego w powyższych rozważaniach zestawienia wynika, że przedstawicielstwo ustawowe jest elementem szerszej konstrukcji prawnej przedstawicielstwa. Jego źródłem umocowania, rozumianym jako zdarzenie prawne dające przedstawicielowi kompetencję do działania, jest, w odróżnieniu od pełnomocnictwa opartego na oświadczeniu woli mocodawcy, na co zresztą wskazuje już sama nazwa, przepis ustawy (por. art. 96 k.c.)<sup>86</sup>. Jednakże tak ujęta legalna definicja przedstawicielstwa ustawowego w praktyce wydaje się niewystarczająca, stanowi ona bowiem właściwie jedynie ogólny jego rys, nie oddając w pełni istoty prawnej tej instytucji<sup>87</sup>. Trudności w prawidłowym zdefiniowaniu przedstawicielstwa ustawowego wywodzą się przede wszystkim stąd, że osoby występujące w charakterze przedstawiciela ustawowego spełniają wielorakie funkcje i często znacznie różnią się pomiędzy sobą w dość istotny sposób. W tym kontekście należy choćby wspomnieć, że to, iż umocowanie przedstawiciela opiera się na ustawie, nie oznacza, że jego ustanowienie wynika zawsze bezpośrednio z konkretnej normy zawartej w przepisie (tak por. art. 98 k.r.o.). Trzeba bowiem dodatkowo zauważyć, przypominając wcześniejsze uwagi odnośnie do stosunku podstawowego przedstawicielstwa, że podstawą ustanowienia przedstawiciela ustawowego może być nie tylko przepis prawa, lecz także orzeczenie określonego organu państwowego, zwłaszcza zaś sądu (por. art. 145 k.r.o., art. 156 k.r.o., art. 34 § 2 k.p.a.), choć oczywiście wydane na podstawie normy prawnej nakazującej w określonych sytuacjach ustanowienie takiego przedstawiciela<sup>88</sup>. Dlatego też przychylając się do stanowiska A. Szpunara, można przyjąć, że tylko negatywna definicja w kontekście pełnomocnictwa, określająca jako przedstawiciela ustawowego zastępcę, którego umocowanie do działania w cudzym imieniu nie zostało oparte na woli reprezentowanego, najpełniej oddaje różnorodne wypadki ustawowego przedstawicielstwa<sup>89</sup>. W tych więc sytuacjach, w których umocowanie do działania w imieniu reprezentowanego powstaje w momencie zrealizowania

<sup>86</sup> Por. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań...*, o p. cit., s. 453 i n.; A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 59 i n.; J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 17 i n.; S. Szer, op. cit., s. 381 i n.; J. Wiszniewski, op. cit., s. 164–168; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, 1.1, op. cit., s. 616; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, 1.1, *Część ogólna*, op. cit., s. 736 i n.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 336 i n.; W. Gawrylczyk, op. cit., s. 762 i n.; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 457 i n.; idem, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, 1.1, op. cit., s. 337 i n.; P. Wiechula, op. cit., s. 10 i n.; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 312 i n.; A. Michalak, op. cit., s. 29 i n.; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 235 i n.; S. Rudnicki, op. cit., s. 395 i n.

<sup>87</sup> J. Wyrwisz, *Przedstawicielstwo ustawowe...*, op. cit., s. 6.

<sup>88</sup> Nie oznacza to jednak, jak sugerował F. Zoll, iż z tej przyczyny występują trzy rodzaje przedstawicielstwa: ustawowe, sądowe i pełnomocnictwo, gdyż art. 96 k.c. mówi wyraźnie jedynie o dwóch rodzajach przedstawicielstwa: przedstawicielstwie ustawowym i pełnomocnictwie, a reprezentanci ustanawiani na podstawie orzeczenia sądu klasyfikowani są jako przedstawiciele ustawowi (por. F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, op. cit., s. 64).

<sup>89</sup> A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 60. Podobnie J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 19; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, 1.1, op. cit., s. 610; K. Korzan,

się konkretnego stanu faktycznego określonego przez przepis ustawy lub wydane na jego podstawie orzeczenie organu państwowego, a więc w wyniku zaistnienia pewnych sytuacji prawnych niezależnych od woli zastępowanego, będziemy mieli niewątpliwie do czynienia z konstrukcją przedstawicielstwa ustawowego. O ile więc samo upoważnienie przedstawiciela do reprezentacji wynika rzeczywiście wprost z ustawy, o tyle bezpośrednie źródło umocowania do działania może być już różnego rodzaju. Zresztą to, iż źródłem przedstawicielstwa ustawowego może być każde zdarzenie prawne niezwiązane z wolą reprezentowanego, wydaje się potwierdzać również dychotomiczny podział wynikający z art. 96 k.c., na przedstawicielstwo wynikające z woli reprezentowanego oraz ustawy. Można zatem przyjąć, że przedstawicielstwo ustawowe, wynikające – jak widać – z różnych sytuacji prawnych, łączy jedynie to, iż źródłem umocowania przedstawiciela ustawowego nie jest oświadczenie woli reprezentowanego. Odmienne więc niż przy zastępstwie opartym na pełnomocnictwie, przedstawicielstwo ustawowe jest w zasadzie narzucone przez prawo, gdyż wola osoby, dla której taki przedstawiciel jest powoływany, nie ma żadnego znaczenia dla jego wyboru, ustanowienia i zakresu umocowania (dalszego funkcjonowania). Przedstawiciel ustawy jest natomiast przepisem ustawy zobowiązany do reprezentowania osoby, dla której został ustanowiony, co powoduje, że podejmowana przez niego aktywność, pomimo braku ze strony zastępowanego woli do jego działania, dokonywana jest w imieniu osoby reprezentowanej i z bezpośrednim dla niej skutkiem w obrębie jej sfery prawnej. Oznacza to, że ustanowienie przedstawiciela tego rodzaju powinno następować zawsze w interesie osoby reprezentowanej. Skoro bowiem przedstawiciel ustawy ma działać na rzecz osoby trzeciej, to w trakcie tego działania powinien on przede wszystkim uwzględniać interes osoby, którą reprezentuje. O tym zaś, co w danej sytuacji wydaje się najlepsze dla reprezentowanego, powinny decydować, z uwagi na niezależność funkcjonowania od woli reprezentowanego, wyłącznie względy (kryteria) obiektywne, poddane weryfikacji sądu. Pomimo że przedstawiciele ustawowi co prawda samodzielnie dokonują oceny interesów osoby reprezentowanej, to jednak wydaje się, że przy podejmowaniu określonych czynności ich oceny i decyzje nie mogą w żaden sposób naruszać generalnej zasady działania z należytą starannością, jak tego wymaga dobro reprezentowanego.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że o przedstawicielstwie ustawowym można mówić jedynie wówczas, gdy istnieje wyraźny przepis prawa przewidujący jego wystąpienie. Uznanie jakiegoś podmiotu za przedstawiciela ustawowego wymaga zatem wskazania wyraźnej podstawy takiej oceny w obowiązującym ustawodawstwie. Skoro zaś przedstawicielstwa ustawowego nie domniemywa się<sup>90</sup>, właściwe wydaje się postawienie tezy, że w polskim prawie występuje *numerus clausus* jego form.

Kurator..., op. cit., s. 19; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, op. cit., s. 313; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 458.

<sup>90</sup> S. Rudnicki, op. cit., s. 396.

Istniejące szczególne regulacje ustawowe do przedstawicieli ustawowych pozwalają zaliczyć szeroką grupę podmiotów, lecz, co trzeba podkreślić, wyłącznie osób fizycznych. Przede wszystkim należy wskazać, że klasycznym przykładem wśród przedstawicieli ustawowych są niewątpliwie rodzice, którzy sprawują władzę rodzicielską nad małoletnim dzieckiem (por. art. 98 k.r.o.). Przy czym, jeżeli dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców, to każde z nich może działać osobno jako przedstawiciel ustawowy. W dalszej kolejności za przedstawiciela ustawowego należy uznawać opiekuna, który zobowiązany jest do sprawowania opieki nad małoletnim (por. art. 155 § 2 k.r.o.) lub nad ubezwłasnowolnionym całkowicie, który nie pozostaje pod władzą rodzicielską (por. art. 13 § 2 k.c.), kuratora ustanawianego dla ubezwłasnowolnionego częściowo (por. art. 16 § 2 k.c.), doradcę tymczasowego, którego powołuje się w toku postępowania o ubezwłasnowolnienie (por. art. 549 § 2 k.p.c.)<sup>91</sup>. Przedstawiciele ci w przypadku małoletnich pomiędzy trzynastym a osiemnastym rokiem życia oraz osób ubezwłasnowolnionych częściowo, a więc tych posiadających ograniczoną zdolność do czynności prawnych (por. art. 15 k.c.), udzielają zgody na dokonanie czynności prawnych w wypadkach określonych w art. 17 k.c. Natomiast rodzice sprawujący władzę rodzicielską oraz opiekun, działając jako przedstawiciele ustawowi osób, które nie mają zdolności do czynności prawnych, a więc tych, które nie ukończyły trzynastego roku życia oraz ubezwłasnowolnionych całkowicie (por. art. 12 k.c.), mogą dokonywać czynności prawnych w imieniu i ze skutkami dla reprezentowanego (por. art. 95 § 2 k.c.). Dotyczy to w zasadzie wszystkich czynności prawnych, obejmując całokształt spraw dziecka, dla których przedstawicielstwo nie jest wyłączone (por. art. 98 § 2 k.r.o.), a zatem także i tych, dla których nie jest potrzebna zgoda przedstawiciela ustawowego, a osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych traktowana jest, jak gdyby miała pełną zdolność do czynności prawnych<sup>92</sup>.

Przedstawicielstwo ustawowe rodziców wynika bezpośrednio z przepisu art. 98 § 1 k.r.o., który stanowi, że rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w przypadku opiekunów i kuratorów, których ustanawia sąd. Opiekuna ustanawia sąd, czyniąc to dla osób małoletnich, które nie pozostają pod władzą rodzicielską (por. art. 145 § 2 w zw. z art. 94 § 3 k.r.o.), oraz dla osób całkowicie ubezwłasnowolnionych, z wyjątkiem tych, które pozostają jeszcze pod władzą rodzicielską (por. art. 13 § 2 k.c. oraz art. 175–177 k.r.o.). Kuratora zaś można

<sup>91</sup> Zob. A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 60; S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 610; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 736; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 336; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 458; idem, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, op. cit., s. 337; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 236.

<sup>92</sup> Szerzej odnośnie do zakresu sprawowania władzy rodzicielskiej, opieki i kurateli zob. zwłaszcza J. Ignatowicz, w: J.S. Piątkowski (red.), *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 785 i n., 1093 i n., 1198 i n.; T. Smoczyński, w: idem (red.), *System...*, op. cit., s. 758 i n., 823 i n.; J. Strzebińczyk, ibidem, s. 227 i n., 763 i n.; idem, *Prawo rodzinne*, op. cit., s. 277 i n., 399 i n., 420 i n.

ustanowić w znacznie większej liczbie przypadków, jednakże tylko we wskazanych wyraźnie przez ustawę (por. art. 178 § 1 k.r.o.). Wśród kuratorów pełniących funkcję przedstawiciela ustawowego można tytułem przykładu wymienić kuratora ubezwłasnowolnionego częściowo (por. art. 181 § 1 k.r.o.), dziecka poczętego (por. art. 182 k.r.o.), osoby nieobecnej (por. art. 184 k.r.o.), kuratora powołanego do zarządu przedmiotami majątkowymi przypadającymi dziecku na podstawie umowy darowizny lub testamentu (por. art. 102 k.r.o.) oraz zarządu majątkiem małoletniego w razie ograniczenia władzy rodzicielskiej (por. art. 109 § 3 k.r.o.), kuratora osoby prawnej z powodu braku jej organów (por. art. 42 k.c.), jak również osoby, której miejsce pobytu nie jest znane (por. art. 143 k.p.c.), spółki z o.o., gdy zarząd nie może działać za spółkę, a brak jest uchwały wspólników o ustanowieniu pełnomocnika, w sporze o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały wspólników (por. art. 253 § 2 k.s.h.), spółki akcyjnej, gdy zarząd nie może działać za spółkę, a brak jest uchwały walnego zgromadzenia o ustanowieniu pełnomocnika, w sporze o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia (por. art. 426 § 2 k.s.h.), osoby nieobecnej w razie konieczności podjęcia czynności niecierpiącej zwłoki w postępowaniu administracyjnym (por. art. 34 § 2 k.p.a.), nadto też kuratora zastępującego przedstawiciela ustawowego, gdy ten nie może działać (por. art. 99, 147 i 157 k.r.o.). We wskazanych przypadkach kurateli właściwym organem ustanowienia kuratora jest zazwyczaj sąd opiekuńczy (por. art. 599–603 k.p.c.), ale także sąd orzekający w danej sprawie (por. art. 143 k.p.c., art. 253 § 2 oraz art. 426 § 2 k.s.h.), a niekiedy nawet organ administracji publicznej (por. art. 34 § 2 k.p.a.)<sup>93</sup>.

Przyjmuje się, że za przedstawicieli ustawowych, oprócz poddających się jednoznacznej kwalifikacji rodziców, opiekunów i kuratorów, należy uznawać również wspólników spółki cywilnej<sup>94</sup>. Z mocy bowiem art. 866 k.c. każdemu wspólnikowi takiej spółki przysługuje umocowanie do jej reprezentowania, a więc z istocie do reprezentowania wszystkich pozostałych wspólników<sup>95</sup>.

<sup>93</sup> Wyczerpujący katalog kuratorów będących przedstawicielami ustawowymi zob. K. Korzan, *Zastępstwo strony przez kuratora w postępowaniu cywilnym*, „Nowe Prawo” 1964, nr 5, s. 501 i n.; idem, *Kurator...*, op. cit., s. 20 i n.; W. Gawrylczyk, op. cit., s. 762–763; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 459.

<sup>94</sup> Tak S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 610; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 736; K. Dąbek-Krajewska, *Pojęcie reprezentacji w spółce cywilnej*, „Rejent” 1998, nr 6, s. 128; M. Pazdan, *Pełnomocnik wspólnika lub wspólników spółki cywilnej*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. V (*Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Kruczałaka*), Gdańsk 1999, s. 323 i n.; idem, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 460; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 236; zob. też wyrok SN z dnia 14 stycznia 1997 r., I CKN 42/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 62. Odmienny pogląd prezentuje W. Jurcewicz, uważając, że w przypadku reprezentacji z art. 866 k.c. mamy do czynienia z pełnomocnictwem, a nie z przedstawicielstwem ustawowym – por. W. Jurcewicz, *Z problematyki reprezentacji...*, op. cit., s. 65 i n.

<sup>95</sup> Na marginesie należy wspomnieć, że do niedawna reprezentacja osobowych spółek handlowych przez wspólników traktowana była jako jedna z postaci przedstawicielstwa ustawowego. Jednakże obecnie, w wyniku nowelizacji Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. (Dz.U. Nr 49, poz. 408), po dodaniu art. 33<sup>1</sup> k.c. stanowiącego, że „do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (a zatem i do osobowych spółek handlowych – podkreślenie W.Sz.), stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych. Oznacza to,

Poważniejsze jednak wątpliwości, a zarazem i rozbieżności w doktrynie oraz judykaturze występują co do pozycji prawnej jednego z małżonków wykonującego zarząd majątkiem wspólnym (por. art. 36 i n. k.r.o.), wykonawcy testamentu (por. art. 988 i n. k.c.), zarządcy nieruchomości zajętej w toku postępowania egzekucyjnego (por. art. 931 i n. k.p.c.), zarządcy rzeczy wspólnej (por. art. 203 k.c.) oraz syndyka masy upadłości (por. art. 90 i n. ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze<sup>96</sup>), których wyjaśnienie nie wydaje się jednak konieczne dla właściwego określenia istoty konstrukcji prawnej przedstawicielstwa ustawowego<sup>97</sup>.

Niewątpliwym również przykładem występowania konstrukcji przedstawicielstwa ustawowego w obowiązującym ustawodawstwie jest kompetencja przypisana na mocy art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa<sup>98</sup> kierownikom urzędów państwowych, w rozumieniu przepisów o pracownikach urzędów państwowych, a w szczególności dyrektorom generalnym urzędów, którzy reprezentują Skarb Państwa w odniesieniu do powierzonego im mienia, oraz w zakresie zadań ich urzędów, określonych w odrębnych przepisach. Kierowników urzędów państwowych należy zatem sklasyfikować jako przedstawicieli ustawowych, skoro mają ustawowe umocowanie do reprezentowania Skarbu Państwa.

Przedstawione przykłady przedstawicielstwa ustawowego pokazują, że w polskim prawie istnieje wiele podmiotów, które z różnych przyczyn w zakresie realizacji własnych praw podlegają kompetencji innych osób. Osoby te z woli ustawodawcy ustanowione zostały, czy to na mocy prawa, czy też wskutek wydania orzeczenia organu publicznego, ich przedstawicielami ustawowymi. Jak przekonuje B. Gawlik, nie ma tu jednak obawy, by wskutek przymusowego ustanawiania przedstawicielstwa w jakikolwiek sposób naruszona została zasada autonomii woli reprezentowanego. Przedstawiciel ustawowy wstępuje bowiem najczęściej w miejsce podmiotu, któremu z powodu wieku, ubezwłasnowolnienia lub zaistnienia jakiejś innej sytuacji prawnej wskazanej przez ustawodawcę nie przysługuje zdolność do dokonywania określonych działań lub zdolność ta podlega znacznemu ograniczeniu. W tych przypadkach jedynie dzięki działaniu przedstawiciela istnieje możliwość wywołania bezpośrednio skutków w cudzej sferze prawnej, i to niewątpliwie bez naruszania autonomii reprezentowanego, skoro w określonej sytuacji on sam i tak nie posiada ogóle albo nie ma pełnej kompetencji do kształtowania własnych stosunków prawnych lub jest ona ograniczona. Istnienie przedstawiciela ustawowego spełnia więc najczęściej funkcję

że dla wyjaśnienia mechanizmu funkcjonowania tych podmiotów oraz w celu ustalenia podstawy przypisywania im skutków zachowań ich reprezentantów sięgać należy do teorii organów jako koncepcji wyjaśniającej funkcjonowanie osób prawnych, a nie do konstrukcji przedstawicielstwa – por. M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 460; zob. też S. Sołtysiński, w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, 1.1, Warszawa 1997, s. 602.

<sup>96</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. (Dz.U. Nr 60, poz. 535, ze zm.).

<sup>97</sup> Co do zakresu kontrowersji wokół charakteru prawnego tych podmiotów zob. J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, op. cit., s. 20–25; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, 1.1, *Część ogólna*, op. cit., s. 736–744; P. Wiechuła, op. cit., s. 12–13; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 461, wraz z cytowaną tam bogatą literaturą.

<sup>98</sup> Dz.U. Nr 106, poz. 493 ze zm.

organizującą sferę prawną osoby czy grupy osób niezdolnych do samodzielnego działania będących w konkretnej sytuacji prawnej, umożliwiając im przez to uczestniczenie w obrocie prawnym<sup>99</sup>. Można by zatem przyjąć, że celem przedstawicielstwa ustawowego jest usunięcie przeszkód, najczęściej natury prawnej, które uniemożliwiają osobom reprezentowanym podejmowanie aktywności wywołującej skutki prawne. Fakt zaś, iż przedstawicielstwo ustawowe występuje zazwyczaj w odniesieniu do reprezentacji osoby niezdolnej do samodzielnego działania, powoduje, że granice upoważnienia przedstawiciela ustawowego do działania za niego, co było już przedmiotem niniejszych rozważań, określone są przeważnie dość szeroko, gdyż oprócz konieczności dokonywania czynności prawnych upoważnienie wynikające ze stosunku podstawowego daje możliwość podejmowania także innych licznych działań o charakterze faktycznym. W przypadku bowiem przyjęcia nadmiernie kazuistycznego ograniczenia zakresu możliwego działania przedstawicieli ustawowych wyłącznie do podejmowania czynności prawnych, co wynika z art. 95 k.c., z pewnością nastąpiłoby ograniczenie możliwości uczestniczenia osób przez nich reprezentowanych w wielu stosunkach prawnych<sup>100</sup>. Przedstawicielstwo ustawowe zdaje się zatem techniczno-prawnym instrumentem, bez którego wykonywanie jakichkolwiek sformalizowanych działań prawnych przez osoby znajdujące się w określonej przez prawo sytuacji prawnej byłoby niekiedy w ogóle niemożliwe.

Skoro, zgodnie z przyjętą dla wyjaśnienia konstrukcji przedstawicielstwa w polskim systemie prawnym teorią reprezentacji, każdy z przedstawicieli ustawowych podejmujących określony rodzaj działania prawnego oświadcza własną wolę, choć oczywiście czyniąc to w imieniu i na rzecz reprezentowanego, to musi rzeczywiście być zdolny do jej podjęcia i wyrażenia. Nie chodzi tutaj bynajmniej o zdolność w sensie fizycznym czy mentalnym, lecz w jej wymiarze prawnym, a więc o zdolność do czynności prawnych. Dlatego też należy określić, jaki wpływ na zdolność przedstawiciela ustawowego do reprezentowania wywiera zdolność do czynności prawnych, w szczególności zaś wskazać, czy dla skutecznego działania przedstawiciela konieczna jest pełna, czy wystarczy ograniczona zdolność do czynności prawnych. Z brzmienia odrębnych przepisów szczególnych normujących poszczególne postaci przedstawicielstwa ustawowego wynika jednoznacznie, że przedstawiciel ustawowy powinien posiadać pełną zdolność do czynności prawnych<sup>101</sup>. W odniesieniu do przedstawicielstwa wykonywanego przez rodziców taki wymóg kształtuje art. 94 § 1 k.r.o., łącząc status przedstawiciela ustawowego jedynie z możliwością wykonywania władzy rodzicielskiej, w przypadku zaś opiekuna i kuratora – przepisy odpowiednio art. 148 § 1 i art. 178 § 2 k.r.o. przewidują zakaz ustanawiania opiekunem (kuratorem)

<sup>99</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 732–733.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 752; S. Rudnicki, op. cit., s. 396.

<sup>101</sup> Por. J. Wyrwiz, *Przedstawicielstwo ustawowe...*, op. cit., s. 15; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 760; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 340; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 487–489.

osoby niemającej pełnej zdolności do czynności prawnych. W innych natomiast przypadkach przedstawicielstwa ustawowego zdolność do reprezentowania należałoby oceniać indywidualnie, uwzględniając z jednej strony posiadaną przez przedstawiciela zdolność do czynności prawnych, z drugiej zaś strony charakter czynności prawnej, która przez niego ma być dokonywana<sup>102</sup>. Przyjęcie wymogu posiadania przez przedstawiciela ustawowego pełnej zdolności do czynności prawnych, w odróżnieniu od pełnomocnika mogącego legitymować się nawet ograniczoną zdolnością do czynności prawnych, wydaje się właściwe, gdyż pozostaje w bezpośrednim związku ze spełnianą przez niego funkcją. Powołanie bowiem przedstawiciela w jakikolwiek sposób ograniczonego w możliwości podejmowania określonych zachowań niewątpliwie minimalizowałoby jednocześnie dopuszczalną sferę aktywności reprezentowanego, który przecież sam jest niezdolny dokonać niekiedy nawet żadnej czynności prawnie doniosłej.

Ponieważ każdy przejaw aktywności ustawowego przedstawiciela, pomimo iż podejmowany w imieniu i na rzecz innego podmiotu (reprezentowanego), pod względem prawnym uznawany jest za jego własne działanie (teoria reprezentacji), dlatego dla oceny skuteczności dokonywanych przez niego działań miarodajne będą zawsze okoliczności (tzw. okoliczności subiektywne) zachodzące, odmiennie niż w przypadku pełnomocnictwa, niemalże wyłącznie po stronie przedstawiciela, nie zaś reprezentowanego. Oznacza to, że dla wystąpienia skutków prawnych jakiegokolwiek zachowania przedstawiciela ustawowego decydujące znaczenie, z punktu widzenia wad oświadczenia woli<sup>103</sup>, dobrej lub złej wiary<sup>104</sup> czy posiadania świadomości znaczenia innych określonych okoliczności dla dokonywanych czynności, będzie miał stan umysłu oraz zachowanie właśnie owego przedstawiciela, a nie reprezentowanego<sup>105</sup>, choć to wyłącznie reprezentowany poniesie zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje (rezultaty) działania swojego przedstawiciela. Taki punkt widzenia, potwierdzony zresztą

<sup>102</sup> Tak M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 489.

<sup>103</sup> Odnośnie do postaci wad oświadczeń woli oraz wywoływanych przez nie skutków prawnych zob. szerzej B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli...*, op. cit., s. 6 i n.; A. Cisek, J. Kremis, *Z problematyki wyzysku w ujęciu kodeksu cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1979, nr 3, s. 65 i n.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 302 i n.; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 377 i n.; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 216 i n.; S. Rudnicki, w: S. Dmowski, S. Rudnicki, op. cit., s. 359 i n.; K. Pietrzykowski, w: idem (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz...*, op. cit., s. 355 i n.

<sup>104</sup> O dobrej (złej) wierze zob. szerzej M. Pazdan, *Dobra lub zła wiara osoby prawnej*, w: *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997, s. 189 i n.; B. Janiszewska, *Koncepcje dobrej wiary w przepisach prawa rzeczowego*, Warszawa 2005, *passim*; P. Machnikowski, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 26 i n.

<sup>105</sup> S. Grzybowski, w: W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, I.1, op. cit., s. 618; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, I.1, *Część ogólna*, op. cit., s. 775; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Problem wad oświadczenia woli w czynności prawnej dokonanej przez przedstawiciela*, w: *Studia z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa dla uczczenia 50-lecia pracy naukowej prof. dr. hab. Adama Szpunara*, Warszawa-Łódź 1983, s. 19–20; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, op. cit., s. 341; P. Machnikowski, *Weksel własny in blanco*, Warszawa 2002, s. 236; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 235; wyrok SN z dnia 3 października 1972 r., III CZP 53/72, OSN 1973, nr 10, poz. 164.

stanowiskiem Sądu Najwyższego<sup>106</sup>, wynika jednak wyłącznie z faktu przyjęcia za obowiązującą dla opisanego konstrukcji przedstawicielstwa teorii reprezentacji, gdyż żaden przepis normujący zasady funkcjonowania przedstawiciela nie reguluje tej kwestii. Ustawodawca nie rozstrzygnął, jak powinna kształtować się ocena i jakie są skutki wskazanych okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli przez przedstawiciela. Dyrektywy oceny, jakie można zaś wywnioskować z wykładni teorii reprezentacji, mogą czasami doprowadzać do rozstrzygnięć, których nie można zaaprobować na gruncie zasad współżycia społecznego, gdyż w pewnych okolicznościach dopuścić mogą do odniesienia przez reprezentowanego aksjologicznie nieuzasadnionych korzyści. Dlatego B. Gawlik słusznie sugeruje, by określając, w jakim zakresie zachowanie się reprezentowanego i leżące po jego stronie „subiektywne okoliczności” są doniosłe w ocenie skutków czynności dokonanej przez przedstawiciela, nie ograniczać się wyłącznie do analizy teorii reprezentacji i na jej podstawie formułować kryteriów oceny, lecz ponadto należałoby sprawdzić, czy kryteria te nie naruszają wartości chronionych w przepisach prawa, i dokonać ich korekty<sup>107</sup>. Trudno zatem jednoznacznie przesądzać *in abstracto*, że zachowanie reprezentowanego i leżące po jego stronie okoliczności nie będą miały żadnego wpływu na ocenę skutków czynności dokonanej przez przedstawiciela. Niejednokrotnie bowiem także w dziedzinie przedstawicielstwa ustawowego, choć z pewnością w nielicznych przypadkach, „subiektywne” okoliczności zachodzące po stronie reprezentowanego mogą być prawnie relewantne w ocenach skutków prawnych czynności przedstawiciela. W większości przypadków przedstawicielstwa ustawowego osobom reprezentowanym, ze względu na stopień ich zdolności do rozpoznawania znaczenia własnego postępowania, nie można co prawda przypisać prawnie doniosłych stanów dobrej czy złej wiary, wiedzy lub niewiedzy o pewnych okolicznościach mających wpływ na ważność czynności. W sytuacji jednak osób ustawowo reprezentowanych, które wykazują dostateczną zdolność rozumienia znaczenia swojego postępowania i zajęcia rodzącej skutki prawne postawy, dla których rolę przedstawiciela ustawowego ograniczono wyłącznie do technicznej realizacji działania, a czasami też w przypadkach, gdy posiadając ograniczoną zdolność do czynności prawnych, mają zdolność dokonywania pewnych czynności samodzielnie (por. art. 17, 20, 21, 22 k.c.), zwłaszcza zaś w zakresie ich złej wiary czy wywołania przez nie wad oświadczenia woli drugiej strony, usprawiedliwione wydaje się uwzględnianie wszelkich tego typu okoliczności zachodzących także i po ich stronie<sup>108</sup>.

<sup>106</sup> Sąd Najwyższy uważa, iż „z ogólnego unormowania, w myśl którego czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego (art. 95 § 2 k.c.), wynika, że w zakres tych skutków wchodzi nie tylko zmiana stanu prawnego, jaką strony chciały na podstawie czynności prawnej osiągnąć, ale także wszelkie następstwa pozostające z tą czynnością prawną w ścisłym związku, jak skutki dobrej lub złej wiary przedstawiciela, wady jego oświadczenia woli, podstępność jego działania itp.” (wyrok SN z dnia 27 września 1976 r., IV CR 368/76, OSNCP 1997, z. 9, poz. 167).

<sup>107</sup> Tak B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 775–776.

<sup>108</sup> Por. J. Wyrwisz, *Przedstawicielstwo ustawowe...*, op. cit., s. 45–49; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 777; P. Machnikowski, *Weksel własny* in

Niewzięcie wtedy pod uwagę złej wiary reprezentowanego byłoby niewątpliwie niesłuszne. Stąd należałoby przyjąć, że okoliczności zachodzące tylko po stronie przedstawiciela ustawowego decydować będą o ważności podejmowanego przez niego działania wyłącznie wtedy, gdy osoba reprezentowana nie będzie miała żadnej wiedzy czy też świadomości w tym zakresie.

Należy jednak przypomnieć, że bez względu na okoliczności „subiektywne” występujące czy to po stronie przedstawiciela, czy też reprezentowanego, aby działanie przedstawiciela w ogóle wywołało skutki prawne w sferze prawnej reprezentowanego, przedstawiciel, podejmując określoną aktywność w cudzym imieniu, musi mieć odpowiednie umocowanie oparte bądź na przepisie ustawy, bądź na woli reprezentowanego, które, co istotne, nie może wykraczać poza jego granice<sup>109</sup>. W sytuacji zaś braku umocowania lub przekroczenia jego granic działanie nie wywoła zamierzonych skutków prawnych ani w sferze prawnej reprezentowanego, ani też w sferze prawnej działającego, skoro dokonuje on czynności w cudzym, a nie własnym imieniu. Zatem osoby, która podejmuje tego typu zachowania, nie będzie można określać przedstawicielem, ale jedynie mianem tzw. rzekomego (pozornego) przedstawiciela. W przeciwieństwie bowiem do reprezentowanego, na którego spadną wszelkie skutki czynności prawnych dokonanych przez przedstawiciela w granicach jego umocowania, osoba, w której imieniu występuje rzekomy pełnomocnik, nie będzie związana jego działaniem. Stąd też należałoby przyjąć, że rzekomy przedstawiciel nie jest przedstawicielem w rozumieniu art. 95 k.c., jakkolwiek jego działanie, ze względu na to, że występuje w cudzym imieniu i nie staje się stroną czynności prawnej, może być odczytywane jako zbliżone do działania przedstawiciela. Ustawodawca jednakowoż postanowił, że czynność prawna podjęta przez rzekomego przedstawiciela może stać się skuteczna względem reprezentowanego, lecz jedynie wówczas, gdy zastąpiony potwierdzi jej ważność (por. art. 103 § 1 k.c.). Wynika to z faktu, że działanie bez umocowania wcale nie oznacza, by było ono zawsze niekorzystne dla osoby, w której imieniu dana czynność jest dokonywana. Przeciwnie, może się bowiem zdarzyć, że osoba zwana w efekcie fałszywym przedstawicielem, widząc możliwość uzyskania korzyści dla innej osoby, podejmuje działanie zgodne z jej domniemaną wolą. Przyjęcie w takiej sytuacji bezwzględnej nieważności owej czynności doprowadziłoby niejednokrotnie do nieodwracalnej utraty możliwych do uzyskania korzyści, jakie mogą wynikać z działania fałszywego przedstawiciela<sup>110</sup>. Z tego też względu wspomniany art. 103 § 1 k.c. zezwala osobie, w której imieniu wystąpił fałszywy przedstawiciel, na potwierdzenie ze skutkami *ex tunc* dokonanej przez niego czynności prawnej, skoro uzna to za stosowne. Niestety, przepisy Kodeksu cywilnego regulują to zagadnienie wyłącznie w odniesieniu

blanco, op. cit., s. 236; M. Pazdan, w: Z. Radwański (red.), *System...*, op. cit., s. 457; J. Strzebińczyk, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 235.

<sup>109</sup> J. Preussner-Zamorska, *Kwalifikacja działania pełnomocnika (problematyka przekroczenia granic umocowania)*, w: L. Ogiełto et al. (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005, s. 1269.

<sup>110</sup> Por. J. Wyrwisz, *Przedstawicielstwo ustawowe...*, op. cit., s. 18.

do działania rzekomego pełnomocnika, tzw. *falsus procurator*, co powoduje, że istnieje obecnie wątpliwość, czy i w jakim ewentualnie zakresie wspomniana regulacja znalazłaby zastosowanie w dziedzinie przedstawicielstwa ustawowego.

Powszechnie uważa się, że w zakresie przedstawicielstwa ustawowego czynność prawna dokonana bez umocowania lub z przekroczeniem jego granic jest definitywnie bezskuteczna, dotknięta sankcją bezwzględnej nieważności. Dotyczy to – jak się jednak wydaje – zwłaszcza przypadków, gdy reprezentowany pozbawiony jest w całości zdolności do czynności prawnych, gdy wymaga lepszej (efektywniejszej) ochrony jego interesów oraz gdy przepisy szczególne w sposób konkretny regulują zakres działalności przedstawicieli. W pozostałych przypadkach przedstawicielstwa ustawowego uzasadnione byłoby więc przyjęcie możliwości powoływania się w drodze ostrożnej analogii na przepisy dotyczące instytucji *falsus procurator*<sup>111</sup>. Trudno jednak zgodzić się z taką tezą, by na gruncie przedstawicielstwa ustawowego w ogóle możliwe było potwierdzanie dokonanej czynności prawnej przedstawiciela ustawowego przez zastępowanego. W przeciwieństwie bowiem do pełnomocnictwa, gdy moc reprezentowania przyznaje przedstawicielowi sam reprezentowany i od niego zależy, czy działaniu fałszywego pełnomocnika nada takie skutki, jak gdyby umocowanie istniało w chwili składania oświadczenia woli, przedstawicielowi ustawowemu moc reprezentowania przyznaje ustawodawca. Zatem wyłącznie ustawodawca mógłby potwierdzić określoną czynność prawną dokonaną przez rzekomego przedstawiciela ustawowego. Ustawa jednak nikogo do dokonywania tego typu czynności nie ustanawia, nie przewidując tym samym możliwości ich sanowania. Stąd też wątpliwe wydaje się istnienie instytucji fałszywego przedstawiciela ustawowego.

Nie ulega zaś wątpliwości, że w drodze analogii do działania każdego z przedstawicieli ustawowych należy stosować przepis art. 103 § 3 k.c., związany z oceną ich odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną drugiej stronie umowy wskutek działania bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu. Przepis ten w takiej sytuacji wskazuje na konieczność zwrotu przez przedstawiciela tego, co otrzymał on od drugiej strony w ramach wykonania umowy, oraz do naprawienia szkody, którą druga strona poniosła przez to, że zawarła umowę, nie wiedząc o braku umocowania lub o przekroczeniu jego zakresu. Zdaniem B. Gawlika ta odpowiedzialność przedstawiciela ustawowego powstaje w efekcie „wytworzenia” wskutek własnego zachowania pewnego rodzaju zaufania osób trzecich do istnienia po jego stronie kompetencji do działania w cudzym imieniu, choć jednocześnie osoby te nie zyskały dostatecznych możliwości weryfikacji umocowania, co grozi niebezpieczeństwem poniesienia ewentualnych strat<sup>112</sup>. Stąd też, z uwagi na wyłączną winę przedstawiciela ustawowego w wystąpieniu przyczyn nieważności umowy, uzasadnione jest ponoszenie odpowiedzialności za szkodę

<sup>111</sup> A. Szpunar, *Stanowisko prawne...*, op. cit., s. 62; S. Grzybowski, w: W. Czacórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, op. cit., s. 618; B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, 1.1, *Część ogólna*, op. cit., s. 766.

<sup>112</sup> B. Gawlik, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, op. cit., s. 768–769.

wyrażoną osobom trzecim, zawierającym z nim umowę w dobrej wierze, właśnie przez niego, i to na podobnych zasadach jak pełnomocnik.

Definitywnie bezskuteczne (nieważne) są także, wspomniane już w zakresie omawiania ogólnych kwestii dotyczących przedstawicielstwa, „czynności z samym sobą”, dokonywane przez przedstawicieli ustawowych, zresztą sprzeczne z samą istotą przedstawicielstwa. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicielstwa wykonywanego przez rodziców, opiekunów i kuratorów, gdyż co do innych przypadków przedstawicielstwa ustawowego brak jest jakichkolwiek przepisów w tym względzie. Przepisy dotyczące zaś wspomnianych typów przedstawicielstwa (por. art. 98 § 2, 159 § 1, 178 § 2 k.r.o.) jednoznacznie wyłączają możliwość dokonywania „czynności z samym sobą”, a także czynności prawnych pomiędzy reprezentowanym a osobami najbliższymi przedstawiciela, z wyłączeniem jednak czynności polegających na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz reprezentowanego. Sankcja nieważności wynika tutaj w sposób oczywisty z powyższych rozważań, które negują ewentualną możliwość analogicznego stosowania przepisu art. 103 k.c., dającego reprezentowanemu możliwość potwierdzenia czynności mogącej naruszyć jego interesy, a dokonanej przez jego ustawowego przedstawiciela<sup>113</sup>.

## 2. Przedstawicielstwo instytucjonalne

Poniżej zostaną wyróżnione dwa szczególne typy przedstawicielstwa ustawowego, jakim jest przedstawicielstwo instytucjonalne i przedstawicielstwo przez organ administracji. Wyróżnienie to ma w dużej mierze charakter autorski i jest proponowanym oryginalnym spojrzeniem na pewne postaci ustawowego przedstawicielstwa Skarbu Państwa. Faktem jest wszakże, że z wyróżnianiem różnych szczególnych form przedstawicielstwa ustawowego (szczególnych w stosunku do tych przewidzianych przepisami prawa cywilnego, na przykład przepisami Kodeksu cywilnego czy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego) mieliśmy już do czynienia w doktrynie, choć równocześnie w zupełnie innym kontekście. Mianowicie niektórzy autorzy uznają, że takim szczególnym rodzajem przedstawicielstwa ustawowego jest przedstawicielstwo wynikające z normy ustawy Prawo energetyczne<sup>114</sup>, a konkretnie z art. 5 ust. 2 a pkt 1 lit. b. Chodzi w nim o ustawową reprezentację, jaką wykonuje operator systemu dystrybucyjnego w imieniu i na rzecz odbiorcy<sup>115</sup>. Co ciekawe, istnieje w tym przypadku zasadnicza wątpliwość co do tego, czy owo przedstawicielstwo ma charakter przedstawicielstwa ustawowego, czy też pełnomocnictwa<sup>116</sup>. Powyższe zatem niewątpliwie pokazuje, jak trudne są niekiedy tego rodzaju klasyfikacje. Trudność ta do

<sup>113</sup> Ibidem, s. 773–774.

<sup>114</sup> Ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2006 r. Nr 89, poz. 625 ze zm.).

<sup>115</sup> M. Czarniecka, T. Ogródek, *Prawo energetyczne. Komentarz*, Bydgoszcz–Katowice 2007, s. 101 i n.

<sup>116</sup> Por. ibidem.

pewnego stopnia jest również udziałem tych, którzy zajmują się problematyką reprezentacji Skarbu Państwa.

W ramach przedstawicielstwa ustawowego za swoisty jego rodzaj należałoby zatem uznać przedstawicielstwo instytucjonalne. Jego wyróżnienie w tym miejscu ma charakter czysto konwencjonalny i – trzeba to przyznać – w pozycjach podręcznikowych czy też komentarzach nie jest ono specyfikowane jako odrębny rodzaj reprezentacji ustawowej. Wydaje się jednak, że jego określenie jako osobnej kategorii przedstawicielstwa ustawowego ma w kontekście problematyki gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa swoje głębokie normatywne uzasadnienie, podyktowane faktem istnienia specjalnych regulacji ustawowych, które tworzą konstrukcję mogącą służyć jako egzemplifikacja tej formy przedstawicielstwa. Chodzi mianowicie o ustawę o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa<sup>117</sup>, która tworzy specjalny twór organizacyjny o nazwie Prokuratura Generalna Skarbu Państwa i upoważnia go do reprezentowania w obrocie Skarbu Państwa. Właśnie ta instytucja została w doktrynie określona mianem przedstawicielstwa instytucjonalnego<sup>118</sup>.

Wydaje się przy tym, że ów indywidualny przykład kojarzony z przedstawicielstwem instytucjonalnym można by w określony sposób uogólnić i zaproponować konwencję, w myśl której przedstawicielstwo instytucjonalne jest taką formą przedstawicielstwa ustawowego, która polega na wykreowaniu przez ustawodawcę stosownego tworu organizacyjnego. Jako całość (*in toto*) zostaje on *ex lege* umocowany do tego, by reprezentować w obrocie określony podmiot prawa cywilnego, w ramach którego podmiotowości (osobowości) prawnej działa (funkcjonuje), występując na zewnątrz w jego imieniu. Od typowego (zwykłego) przedstawicielstwa ustawowego przedstawicielstwo instytucjonalne różni się przede wszystkim tym, iż o ile w pierwszym przypadku ustawowo umocowany (jako przedstawiciel) do dokonywania stosownych czynności prawnych (w cudzej sferze prawnej) jest określoną osobą fizyczną (np. rodzice, opiekun, syndyk – zob. wcześniej), o tyle w omawianym tutaj przypadku funkcja reprezentacji zostaje ustawowo zastrzeżona na rzecz pewnej struktury organizacyjnej. Inna sprawa, że ta struktura organizacyjna przy wykonywaniu powierzonych jej ustawowo zadań związanych z reprezentacją korzysta z pomocy określonych osób fizycznych, czy to w jej ramach zatrudnionych, czy też powiązanych z nią stosunkiem prawnym innego rodzaju. W każdym razie działania tychże osób są w sensie prawnym zarachowywane na rzecz owej jednostki (struktury) organizacyjnej, z kolei działania wspomnianej struktury są w sensie prawnym działaniami reprezentowanego podmiotu. Tak powstaje dość złożona juretycznie konstrukcja, która znajduje jednak swoje uzasadnienie w specyfice podmiotu w ten właśnie sposób reprezentowanego.

Jednostki organizacyjne, które wypełniają funkcję przedstawicielstwa umownie nazwanego tutaj instytucjonalnym, mogą dokonywać jedynie takich czyn-

<sup>117</sup> Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.).

<sup>118</sup> M. Dziurda, A. Janota, M. Miller, M. Przychodzki, R. Tupin, *Komentarz do ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa*, Warszawa 2006, s. 15.

ności przedstawicielskich (w imieniu reprezentowanego podmiotu), do jakich zostały w wyraźny sposób ustawowo upoważnione. Podstawą prawną limitującą dopuszczalny zakres czynności, do których dokonywania są one umocowane, jest zatem każdorazowo stosowny akt ustawowy, powołujący je do życia i determinujący ich zadania oraz kompetencje (także te w zakresie reprezentacji). Trzeba przy tym zwrócić uwagę na fakt, że normy ustawowe, które stanowią podstawę utworzenia wspomnianych jednostek, mają bez wątpienia charakter norm administracyjnoprawnych, a mówiąc jeszcze precyzyjniej – stanowią one normy prawne z obszaru administracyjnego prawa ustrojowego (normy organizacyjne)<sup>119</sup>. Należy przecież pamiętać, że normy owe sytuują omawiane jednostki organizacyjne (wykonujące funkcję przedstawicielstwa instytucjonalnego) w pozycji całkowicie zależnej i podporządkowanej podmiotom władzy publicznej, jakimi są niewątpliwie – w pewnym przynajmniej zakresie – Skarb Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego, w których imieniu wzmiankowane jednostki mają w obrocie działać. Skarb Państwa oraz jednostki samorządowe są zresztą w takich przypadkach wyposażane w cały szereg władczych (organizacyjnych) kompetencji, umożliwiających im wpływanie na takie jednostki i determinowanie ich działalności (wpływ ten następuje przy tym poprzez tzw. akty organizacji)<sup>120</sup>. Stąd też należy się w pełni zgodzić z twierdzeniem, że ów tryb sprawowania nadzoru organizacyjnego nad takimi jednostkami (przez Skarb Państwa lub przez jednostki samorządu terytorialnego), mogący się niejednokrotnie wiązać z określaniem szczegółowych zasad wykonywania przez taką jednostkę powierzonych jej zadań, wskazuje na wykorzystanie tutaj przez prawodawcę norm o charakterze administracyjnoprawnym<sup>121</sup>.

Skoro zaś normy kreujące jednostki organizacyjne wykonujące funkcję przedstawicielstwa instytucjonalnego oraz określające zadania (kompetencje) tych jednostek mają charakter norm administracyjnoprawnych, to tym samym do trybu i zasad wykonywania przez te jednostki powierzonych im zadań i kompetencji należałoby w pełni odnosić te reguły, które mają powszechne zastosowanie w przypadku działań wszystkich innych podmiotów funkcjonujących na podstawie norm prawa administracyjnego. Nic więc dziwnego, że omawiane w tym miejscu jednostki organizacyjne, reprezentujące na podstawie przepisów stosownych ustaw Skarb Państwa (względnie też jednostki samorządu terytorialnego), mogą dokonywać – jak już wyżej powiedziano – wyłącznie takich czynności (także w zakresie owej reprezentacji), do których posiadają wyraźną legitymację we wspomnianych aktach rangi ustawowej.

<sup>119</sup> Na temat administracyjnych norm ustrojowych zob. np. J. Boć, *Prawo administracyjne*, w: idem, *Prawo administracyjne*, Wrocław 2000, s. 36; J. Lang, *Zagadnienia wstępne. Typy norm w prawie administracyjnym*, w: Z. Cieślak, J. Jagielski, J. Lang, M. Szubiakowski, M. Wierzbowski, A. Wiktorowska, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2001, s. 24–25.

<sup>120</sup> Zob. T. Rabska, *Akty organizacji w gospodarce narodowej*, w: *Studia z zakresu prawa administracyjnego*, Warszawa–Poznań 1973, s. 149 i n.

<sup>121</sup> Por. C. Banasiński, M. Kulesza, *Ustawa o gospodarce komunalnej. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 73.

Teoretycznie rzecz biorąc, w ujęciu modelowym można sobie wyobrazić dwójką metodę określania (determinowania) przez ustawodawcę zakresu zadań i kompetencji przysługujących omawianym w tym miejscu jednostkom organizacyjnym. Po pierwsze, ustawodawca mógłby określić te zadania (kompetencje), także w zakresie reprezentacji, w sposób ścisły i wyczerpujący (enumeratywny), wyraźnie wskazując konkretne zadania (cele) do realizacji oraz określając służące wykonywaniu tychże zadań środki prawne (kompetencje). Taki sposób określania zadań i kompetencji jest oczywiście najbardziej pożądany, jako że eliminuje on wszelkie ewentualne wątpliwości interpretacyjne odnośnie do zakresu dopuszczalnych prawnie działań, jakie mogą zostać przez daną jednostkę organizacyjną podjęte. Po drugie natomiast, ustawodawca mógłby określić te zadania i kompetencje, w tym w zakresie reprezentacji, za pomocą pewnej klauzuli generalnej (pojęcia niedookreślonego)<sup>122</sup>, w tym też takiej, która wyraża zasadę domniemania zadań i kompetencji na rzecz owej jednostki. Ten drugi sposób wiąże się oczywiście nieuchronnie z ryzykiem wystąpienia określonych wątpliwości interpretacyjnych oraz sporów co do zakresu przysługującego omawianym jednostkom upoważnienia do działania.

W przypadku jednostki organizacyjnej, która jest modelowym wręcz przykładem omawianego tutaj przedstawicielstwa instytucjonalnego, a więc w przypadku Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, ustawodawca posłużył się w sposób kumulatywny (mieszany) obydwoma wskazanymi wyżej metodami. Z jednej bowiem strony w pewnych przypadkach wskazał zadania i kompetencje tego podmiotu (tej jednostki) w zakresie reprezentacji w sposób enumeratywny (wyczerpujący) i konkretny. Świadczy o tym dowodnie treść art. 4 ustawy o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, gdzie wskazano kategorie spraw, w których Prokuratoria może reprezentować Skarb Państwa, przy równoczesnym wyłączeniu pewnych kategorii spraw z zakresu tej dozwolonej reprezentacji. Z drugiej jednak strony w innych sytuacjach ustawodawca wykorzystał metodę określania zadań i kompetencji Prokuratorii Generalnej w zakresie reprezentacji przy użyciu pewnych klauzul generalnych, co jest dobrze widoczne na przykładzie art. 6 ustawy o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa (art. 6 ust. 1 powołanej ustawy stanowi, że „Prokuratoria Generalna może przejąć sprawy, o których mowa w art. 4 ust. 4 [a więc sprawy rozpoznawane w postępowaniu wieczystoksięgowym; dotyczące wpisu do właściwego rejestru; rozpoznawane w postępowaniu upadłościowym lub naprawczym, a także rozpoznawane w postępowaniu egzekucyjnym – W.Sz.], o ile wymaga tego **ochrona ważnych praw lub interesów Skarbu Państwa** [podkreślenie W.Sz.]”).

<sup>122</sup> Na temat pojęć niedookreślonych zob. M. Mincer, *Pojęcia niedookreślone w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Nowe Prawo” 1984, nr 7–8, s. 95 i n.; K. Wójcik, *Teoretyczna konstrukcja klauzuli generalnej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1990, t. XLIV, s. 47 i n.; L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi w prawie prywatnym. Perspektywa zmiany trendu*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1995, z. 3, s. 289 i n.; idem, *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001, s. 21 i n.; A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Poznań 1995, s. 151 i n.; J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków 2003, s. 133 i n.

Bez względu jednak na fakt, że zakres umocowania Prokuraturii Generalnej do działania w obrocie w imieniu Skarbu Państwa został określony – w pewnym przynajmniej stopniu – przy wykorzystaniu pojęć niedookreślonych, lista desygnatów tych pojęć musi być ustalana w drodze pogłębionej i uważnej wykładni, tak aby można było w sposób w miarę bezsporny ustalić krąg działań, do których podjęcia Prokuratoria jest legitymowana. Należałoby przy tym przyjąć – co zresztą pozostaje w pełnej zgodności z ogólnymi regułami występowania w obrocie prawnym przez instytucje szeroko pojmowanego państwa (przez instytucje publiczne) – że te działania Prokuraturii Generalnej polegające na reprezentowaniu przez nią Skarbu Państwa, które wykraczają poza zakres sformułowanego w powołanej wyżej ustawie umocowania do działania, są prawnie bezskuteczne i nie wywołują zamierzonych skutków prawnych. Trzeba bowiem mocno podkreślić, że zgodnie z dość ogólnie przyjmowaną w prawie publicznym zasadą, podmioty publiczne (podmioty administracji), do których też z pewnością należą jednostki organizacyjne wykonujące funkcję przedstawicielstwa instytucjonalnego (w imieniu Skarbu Państwa), nie mogą zachowywać się w sposób w pełni swobodny, realizując – tak jak podmioty prywatne – dowolnie ustalone przez siebie i obrane cele (zadania). W przeciwieństwie do podmiotów prywatnych podmioty publiczne mogą działać jedynie w zakresie ustawowo im przypisanych zadań, ich zdolność prawna ogranicza się zaś wyłącznie do tego właśnie – przypisanego im ustawowo – zakresu. Wszelkie działania wykraczające swoim zakresem poza przypisane tym podmiotom ustawowe zadania pozostają – w analogii do znanej prawu cywilnemu zasady *ultra vires* – prawnie nieskuteczne<sup>123</sup>.

W rezultacie okazuje się, że zakres dopuszczalnych działań podejmowanych przez Prokuratorię Generalną reprezentującą w obrocie Skarb Państwa jest w sposób wyłączny określony miarodajnymi w tym zakresie przepisami ustawowymi, czyli przepisami ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Powyższą opinię potwierdza wyraźnie treść art. 17a ust. 1 ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, stanowiący, iż „(...) podmioty uprawnione na podstawie odrębnych przepisów do reprezentowania Skarbu Państwa [co bez wątpienia obejmuje także Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa – przyp. W.Sz.] reprezentują Skarb Państwa zgodnie z ich właściwością i [wyłącznie – przyp. W.Sz.] w zakresie określonym w przepisach odrębnych”. Co do zasady zatem działania wykraczające poza ów ustawowy zakres powinny być traktowane jako prawnie bezskuteczne.

Potwierdzeniem owej prawnej bezskuteczności tego rodzaju działań, dokonanych przez Prokuratorię Generalną bez ustawowego umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu, jest treść art. 17a ust. 2 ustawy o zasadach wykonywania

<sup>123</sup> Teoria *ultra vires* (w wielkim skrócie) uznaje, że wszelkie czynności podejmowane przez dany podmiot, a wykraczające poza wyraźne uprawnienia nadane mu przez ustawę lub statut, są nieważne. Bliżej na ten temat zob. D. Ehlers, *Yerwaltung und Verwaltungsrecht im demokratischen und sozialen Rechtsstaat*, w: H.-U. Erichsen, D. Ehlers (red.), *Allgemeines Yerwaltungsrecht*, Berlin 2002, s. 18; J. Kosik, *Zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego*, Warszawa 1963, s. 55–67; wraz z powoływaną przez tych autorów literaturą.

uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, stanowiącego, iż „Do czynności prawnych dokonanych z naruszeniem przepisów o właściwości i zakresie reprezentacji Skarbu Państwa stosuje się odpowiednio art. 103 § 1 i 2 Kodeksu cywilnego”. Powyższe oznacza, że w sytuacji, w której Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa zawiera w imieniu Skarbu Państwa określoną umowę z przekroczeniem przysługujących jej w tym zakresie ustawowych kompetencji (tj. z naruszeniem przepisów określających dopuszczalny zakres jej działania), umowa ta jest prawnie bezskuteczna, a mówiąc ściślej – dotknięta jest sankcją bezskuteczności zawieszanej. Umowa ta stanie się bowiem ważna jedynie i tylko wtedy, gdy zostanie następnie potwierdzona przez organ lub podmiot, który jest w normalnym toku działań właściwy (uprawniony) do reprezentacji Skarbu Państwa. Jest to więc rozwiązanie w pełni zgodne z wyartykułowaną już wyżej ogólną zasadą prawa publicznego, w myśl której zdolność prawna instytucji publicznych – także tych, które wykonują w obrocie ustawową funkcję reprezentacji Skarbu Państwa – nie obejmuje możliwości dokonywania takich czynności, które nie wynikają z przepisów prawa i które wykraczają poza przypisany danemu podmiotowi ustawowy zakres zadań. Czynności takie są zatem prawnie bezskuteczne, choć równocześnie ustawodawca dał możliwość potwierdzania zawieranych w imieniu Skarbu Państwa umów – tyle tylko, że potwierdzenia takiego musi dokonać właściwy ustawowo podmiot.

### 3. *Organ administracji publicznej jako przedstawiciel*

Za osobny rodzaj przedstawicielstwa ustawowego należałoby też uznać reprezentację przez organy administracji publicznej. Swoistość tej formy ustawowej reprezentacji wyraża się w tym, że ustawa upoważnia każdorazowo określony organ administracji publicznej (pojmowany jako określona osoba lub grupa osób mieszcząca się w ramach struktury organizacyjnej państwa bądź samorządu, działająca w ramach przyznanych mu ustawowo kompetencji i realizująca zadania państwa bądź samorządu przede wszystkim w formach właściwych dla prawa administracyjnego, a niekiedy również w formach cywilnoprawnych) do reprezentowania w obrocie cywilnoprawnym podmiotu, „w ramach którego jest podejmowana autorytatywna działalność administracyjnoprawna”<sup>124</sup>, a więc albo Skarbu Państwa, albo też określonej jednostki samorządu terytorialnego. Szczególny charakter tego rodzaju ustawowego przedstawicielstwa wyraża się zatem w specjalnym statusie podmiotu, który jest ustawowo powołany do działania w sferze prawnej reprezentowanego, podmiot ten posiada bowiem status organu administracji publicznej. Status ów w oczywisty sposób wpływa na zakres, charakter, związanie prawne oraz na sankcje działań podejmowanych przez ten podmiot (czyli przez organ administracji), jako że te ostatnie elementy są w istotny sposób determinowane posiadaniem przez omawiany podmiot statusu organu.

<sup>124</sup> M. Grążawski, *Podmiotowość i osobowość prawna w prawie administracyjnym*, w: I. Skrzydło-Niżnik et al. (red.), *Instytucje współczesnego prawa administracyjnego: księga jubileuszowa Prof. zw. dr. hab. Józefa Filipka*, Kraków 2001, s. 230.

Nie jest to zatem typowa osoba fizyczna (grupa osób), gdyż osoba fizyczna jest jedynie piastunem organu, organ ten zaś istnieje (w porządku prawno-konstytucyjnym) całkowicie niezależnie od osób piastujących każdorazowo funkcję tego organu.

Organy administracji, które na podstawie przepisów stosownych ustaw posiadają kompetencje do reprezentowania w obrocie Skarbu Państwa, powinny to czynić jedynie w takim zakresie, który wynika z tychże aktów normatywnych. W żadnym wypadku nie powinno być dopuszczalne podjęcie przez te organy takich czynności w zakresie reprezentacji Skarbu Państwa, do których dokonania stosowne akty normatywne ich nie upoważniają (nie legitymują). Organ administracji powinien zatem reprezentować podmiot, w ramach którego osobowości prawnej działa jedynie o tyle, o ile upoważnia go do tego wyrażnie brzmiący przepis prawa i o ile mieści się to w ramach przypisanych mu ustawowo zadań. Nie bez powodu przecież miarodajne w tym zakresie przepisy prawa stanowią, że np. wojewoda reprezentuje Skarb Państwa w celu wykonania swoich zadań – art. 7 ustawy o administracji rządowej w województwie<sup>125</sup>. Przytoczony przepis egzemplifikuje szerszą prawidłowość, mianowicie że ramy działań każdego organu administracji, w tym też działań polegających na ustawowej reprezentacji określonego podmiotu (Skarbu Państwa lub jednostki samorządowej) w obrocie prawnym, są każdorazowo determinowane zakresem spoczywających na danym organie zadań (publicznych). Zadania te wyznaczają więc nieprzekraczalne granice, w ramach których może on działać ze skutkiem prawnym.

Powyższa teza jest zaś uzasadniona faktem, że wszystkie organy administracji (władzy) publicznej, co w oczywisty sposób dotyczy też organów reprezentujących Skarb Państwa, pozostają bezwzględnie związane zakotwiczoną w przepisach konstytucji oraz mającą dla władz publicznych absolutnie fundamentalny charakter zasadą legalizmu. Ta wynikająca z art. 7 Konstytucji RP zasada głosi, iż „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Działanie „na podstawie i w granicach prawa” oznacza, że podejmując jakiegokolwiek działanie, organy władzy publicznej muszą każdorazowo wykazać istnienie stosownej normy prawnej (najlepiej normy kompetencyjnej lub też przynajmniej normy zadaniowej), upoważniającej je do danego rodzaju aktywności<sup>126</sup>. Owa norma prawna może mieć oczywiście bardzo różny stopień szczegółowości (czasami może być ona nawet bardzo ogólna), mimo to zawsze musi ona istnieć i w miarę wyrażnie legitymować organy władzy publicznej do dokonywania określonych działań.

Zasada legalizmu oznacza równocześnie, że w odniesieniu do działań podejmowanych przez władze publiczne nie ma zastosowania koncepcja tzw. ogólnej normy wyłączającej, zgodnie z którą jeżeli dane zachowanie (lub też dana kategoria zachowań) nie jest przez prawodawcę ani zakazane (a więc jeżeli brak jest

<sup>125</sup> Por. ustawę z dnia 5 czerwca 1998 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r., Nr 80, poz. 872 ze zm.), dalej u. o a.rz.w.

<sup>126</sup> M. Szydło, *Konstytucyjne podstawy udziału państwa w działalności gospodarczej*, „Przegląd Sejmowy” 2004, nr 6, s. 43 i n.

prawnego zakazu wykonywania danej działalności), ani też nakazane (tzn. brak jest prawnego zakazu zaniechania danej działalności), to wówczas zachowanie to jest z punktu widzenia porządku prawnego prawnie indyferentne. Indyferentność ta oznacza zaś, że wykonywanie oraz zaniechanie wykonywania takiego działania jest w praktyce prawnie dozwolone, nawet jeżeli porządek prawny nie zawiera wyraźnej normy prawnej, wysławiającej wspomniane wyżej prawne dozwolenia<sup>127</sup>. Koncepcja ogólnej normy wyłączającej jest przy tym podstawą współczesnych demokratycznych i wolnościowych porządków prawnych.

Zasady tej wszakże nie można odnosić do działalności władz (organów) publicznych, ponieważ jej stosowanie względem tej kategorii podmiotów mogłoby wywołać niedające się zaakceptować zagrożenia dla ładu prawnego w państwie. Nie można zatem przyjmować, że jeżeli dane zachowanie nie jest organom (władzom) publicznym ani prawnie zakazane, ani też prawnie nakazane, to może być ono przez te organy swobodnie podejmowane i jest im ono prawnie dozwolone. Takie stanowisko byłoby z całą pewnością niesłuszne, jako że trzeba przyjąć, iż organy (władze) publiczne do podejmowania wszelkich działań potrzebują – zgodnie z zasadą legalizmu – istnienia określonej normy prawnej, która by je do tego upoważniała (legitymowała). W tym kontekście nie jest więc wystarczający sam tylko brak prawnego zakazu lub nakazu.

Powyższe ustalenia przekonują, że organy administracji, które zostały ustawowo powołane do reprezentowania Skarbu Państwa, mają kompetencję do podejmowania tylko i wyłącznie takich czynności, które wynikają ze stosownych przepisów ustawowych – legitymujących je do działania. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że owe przepisy ustawowe w bardzo różny sposób mogą określać wspomniany zakres dopuszczalnych działań. W nawiązaniu do ustaleń poczynionych już w punkcie poprzednim można powiedzieć, że może to być uczynione bądź to w sposób konkretny i szczegółowy, bądź też przy wykorzystaniu – tak czy inaczej zbudowanych – klauzul generalnych. Powyższe nie zmienia jednak wypowiedzianej już wyżej ogólnej zasady.

Przykładem ustawowego określenia zakresu, w jakim mogą działać w obrocie organy administracji reprezentujące Skarb Państwa, jest chociażby treść art. 26 ustawy o administracji rządowej w województwie<sup>128</sup>, stanowiącego, iż „Na zasadach określonych w ustawach wojewoda: 1) reprezentuje Skarb Państwa w odniesieniu do mienia powierzonego mu w celu wykonywania jego zadań, 2) wykonuje inne uprawnienia wynikające z reprezentowania Skarbu Państwa”. Zawarte tutaj stwierdzenie ustawodawcy, iż wojewoda reprezentuje Skarb Państwa „na zasadach określonych w ustawach”, jest w tym kontekście niezwykle znamienne, pokazuje bowiem, iż poza ów „określony w ustawach” zakres upoważnienie wojewody do działania w imieniu Skarbu Państwa nie sięga.

Przytoczony powyżej przepis uwydatnia jeszcze jedną istotną okoliczność. Otóż bardzo często jest tak, że określony ustawowo zakres, w jakim organy administra-

<sup>127</sup> K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 112–113; K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 25–26.

<sup>128</sup> Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 80, poz. 872 ze zm.).

cji publicznej są *ex lege* upoważnione do działania w imieniu Skarbu Państwa, jest opisany (zakreślony) poprzez odwołanie się do zadań, jakie z mocy prawa spoczywają na danym podmiocie. W takich przypadkach to ustawowe upoważnienie do działania i reprezentowania Skarbu Państwa musi być interpretowane w sposób funkcjonalny – a konkretnie, musi być interpretowane zawężająco poprzez odwołanie się do konkretnych zadań spoczywających na danym organie. Organ ów może zatem dokonywać wówczas określonych ustawowo czynności w imieniu Skarbu Państwa, ale jedynie w ściśle sprecyzowanym celu, a mianowicie w celu realizacji obciążających go zadań publicznych. Rozwiązanie takie w określony sposób funkcjonalizuje dopuszczalny ustawowo zakres reprezentacji.

Jeśli chodzi o sankcje prawne z tytułu przekroczenia przez dany organ przypisanego mu ustawowo zakresu reprezentacji, to w tym kontekście należałoby w pełni powtórzyć ustalenia, które poczynione już zostały w odniesieniu do analogicznego problemu w przypadku przedstawicielstwa instytucjonalnego. Mianowicie, takie działania podjęte przez organ administracji publicznej reprezentujący Skarb Państwa, które nie mieszczą się w ramach określonego ustawowo umocowania, są w oczywisty sposób prawnie bezskuteczne i w żadnym razie nie mogą też same z siebie wywoływać zamierzonych skutków prawnych.

Prawdą jest oczywiście, że zgodnie z art. 17a ust. 2 ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa „Do czynności prawnych dokonanych z naruszeniem przepisów o właściwości i zakresie reprezentacji Skarbu Państwa stosuje się odpowiednio art. 103 § 1 i 2 Kodeksu cywilnego”. Przepis ten oznacza w swojej konsekwencji, że nawet jeżeli określony organ administracji zawrze w obrocie umowę w imieniu Skarbu Państwa, nie będąc do tego ustawowo umocowany, względnie też przekraczając zakres tego ustawowego umocowania, to wówczas umowa taka, będąc bez wątpienia prawnie bezskuteczna, może jednak stać się ważna, jeżeli zostanie potwierdzona przez organ lub jednostkę w normalnym toku działań uprawnioną do jej zawarcia w imieniu Skarbu Państwa. Konieczność uzyskania owego potwierdzenia jest przy tym – wymagającą tutaj podkreślenia – bardzo znamiennej okolicznością, wskazującą na to, że umowa ta, będąc zawarta przez organ nieposiadający ustawowego upoważnienia do jej zawarcia (lub z przekroczeniem tego zakresu), nie jest sama z siebie prawnie skuteczna i nie wywołuje *eo ipso* zamierzonych skutków prawnych (i musi być dopiero potwierdzona przez podmiot ustawowo właściwy). Organowi administracji nie wolno bowiem działać w obszarze, w którym nie sięga ustawowe umocowanie go do działania. Ochrona dobrej wiary osoby trzeciej, dokonującej z organem określonej czynności prawnej, w żadnym wypadku nie usprawiedliwia odstąpienia od tej fundamentalnej dla całego porządku prawnego (i zakotwiczonej w przepisach konstytucji) zasady. W rezultacie specyfika podmiotów ustawowo powołanych do reprezentacji Skarbu Państwa, jakimi są organy administracji publicznej, przesądza o tym, iż czynności prawne dokonane z przekroczeniem ustawowego zakresu umocowania są prawnie bezskuteczne (choć równocześnie w przypadku umów jest to bezskuteczność zawieszona – tj. do czasu potwierdzenia).

## STATUTORY REPRESENTATION AS A FORM OF REPRESENTATION

The subject of the presented deliberations is the legal construction giving the possibility to attribute a given subject with effects of other entities' actions – which actions consist of enactment, change, or abolishing of entitlements or obligations within own legal sphere – referred to as representation. Owing to such entitlement, the representative can act effectively on behalf of another person, even though, what is obvious, his competences arising from this legal construction seem to be secondary to the primary competence of representation, which he is entitled to as the person in whose legal sphere legal effects of given activities are realized or are to be realized. Generally, one can assume that the institution of representation is associated with the possibility to perform by a given subject (the representative) various acts on behalf of another person (the represented). Representation as a legal construction constitutes, therefore, a mechanism, which makes it possible to cause legal effects in other entity's legal sphere by substitution of the represented manifestation of will with the manifestation of will of the representative. Legal consequences of its execution are, therefore, acts of the represented subject, and as a result all legal consequences of such acts will take place only in the legal sphere of the represented.

In order to cause legal effects via other persons, the subject of the legal sphere has at his disposal – within the structure of representation – certain legal instruments, among which the most important is the institution of representation. The legislator expresses this issue clearly. One may quote in this point Article 95(1) of the Civil Code, which allows – of course with stipulations specified by law or arising from the nature of the legal act – to execute legal actions via a representative. What it means is that, if a given person (representative) signs a declaration of will on behalf of another person (the represented) and at the same time executes a legal action which, as long as it is within the representative's rights of acting on behalf of the represented (authorisation), causes legal effects not for himself, but directly for the person represented by him.

In the Polish legal system the source of competences authorising the representative to act can be either the will of the legislator or the will of the represented. Therefore, among the designata of the structure of representation, and according to Article 96 of the Civil Code, we can distinguish between statutory representation and proxy. Whenever the authorisation to act on behalf of the represented comes from his will, we are dealing with proxy. On the other hand, when the authorisation to execute legal actions on behalf of the represented arises as consequence of realization of an actual State, specified by provisions of law or a decision based on the provisions issued by court, or any administrative body – therefore resulting from certain legal situations and independent of his will, we are dealing with statutory representation. Hence, we can assume that statutory representation has one common feature: the source of authorisation for the statutory representative is not a declaration of will of the represented. Differently, then, to proxy, statutory representation is, in principle, imposed by law, because the will of the person

for whom the representative shall be appointed has no influence on his choice, appointment or the scope of his authorisation (further functioning). A statutory representative is bound with a provision of law to represent a person, for whom he was appointed, which results in the situation, where any activities performed by him, regardless of the lack of will of the represented to act on his behalf, are executed on behalf of the represented person and with direct effect for this person within her legal sphere. This means that appointing a representative of this kind should always take place according to the represented person's interests.

Basing on the present specific legal regulations, a wide group of subjects can be recognized statutory representatives. First of all we must point out, that a classic example are parents, having their parental authorities over minors (see Art. 98 of Family and Guardianship Code); carers who are obliged to take care of a minor (see Art. 155 (2) of FGC), or of a totally incapacitated who does not stay under parental authority (see Art. 13 (2) of the Civil Code); guardians appointed for the partially incapacitated (see Art. 16 (2) of the CC); temporary advisers appointed during the proceedings for incapacitation (see Art. 549 (2) of the Code of Civil Procedure); as well as heads of government offices, within the meaning of provisions on employees of government offices, especially general directors of offices who, basing on the provisions of Art. 17 (1) of the Act of August, 8 1996 on the execution of State Treasury competencies (Dz. U. No 106, item 493, as amended), who represent the State Treasury with reference to property they were entrusted with, as well as in the scope of the tasks of their offices, as specified by separate provisions – therefore they have statutory authorisation to represent the State Treasury. Additionally, within the statutory representation one can distinguish institutional representation – i.e. representation by a legally created organisational body, which, as a whole is authorised to represent a given subject of civil law, within whose legal subjectivity he is operating, acting outside on his behalf; and representation by an administrative body. The two above forms should be considered individual kinds of statutory representation.

The presented examples of statutory representation, broadly analysed in this publication, show, that in the Polish legal system there are many subjects which, for various reasons and in the scope of execution of their own rights, are subject to competences of other persons appointed – by the will of the legislator (either by virtue of law, or a provision issued by an administrative body) – their statutory representatives.